GAZETA USTROŃSKA

Nr 14 (1164) **3 kwietnia 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

WICEMARSZAŁEK ODPOWIADA

ĆWIERĆFINAŁ W ZAMOŚCIU

NARTOROLKI

Po raz pierwszy rozegrano Mistrzostwa Ustronia na Nartorolkach. **Fot. W. Suchta**

CIĘŻKO SIĘ PRZEBIĆ

Rozmowa z radnym Arturem Kluzem

Jako radny jest pan kojarzony ze środowiskiem sportowym, zresztą w wyborach startował pan z komitetu, dla którego sport był istotną częścią programu wyborczego. Do Rady Miasta z tego komitetu został wybrany tylko pan. Nie czuje się pan osamotniony?

Na pewno tak. Jestem jedynym przedstawicielem grona typowo sportowego. Jednak znalazłoby się kilka osób w Radzie chcących działać na rzecz sportu. Przynajmniej to deklarują.

Co się zatem udało zrobić?

Powstają boiska przy szkołach, choć nie zawsze po mojej myśli, bo bez zaplecza LA. Optowałem za „orlikiem", okazało się, że jesteśmy jedyną gminą w Polsce, która zrezygnowała z przyznanej dotacji na „orlika". Trudno mi zrozumieć dlaczego tak się stało, ale to decyzja większości.

Jak pan ocenia powstałe boiska przyszkolne?

Budowa tych boisk była niezbędna. To nadrabianie zaległości

(cd. na str. 2)

UCHWALONO STUDIUM

27 marca odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina, który przedstawiając porządek obrad zaproponował, by rozszerzyć go o uchwałę o wygaśnięciu mandatu radnego Przemysława Korcza. Radni przychylili się do propozycji i w dalszej części obrad podjęli stosowną uchwałę.

ZNAK UZDROWISKA

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń" S.A. skierowało pismo do Urzędu Miasta w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie w znaku towarowym nazwy „Ustroń" oraz używania w obrocie oznaczenia zawierającego nazwy „Ustroń" i „Uzdrowisko Ustroń" na oznaczenie towarów i usług Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń". S. Malina mówił, że nie oznacza to wyłączności tych nazw dla Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń". Wątpliwości w tej sprawie wyraził przewodniczący Zarządu Osiedla Ustroń Górny Arkadiusz Gawlik, na co prezes Uzdrowiska Bartosz Sadowski wyjaśniał, że zastrzeżony jest znak graficzny, a nie sama nazwa. W Uzdrowisku nastąpiły zmiany organizacyjne, firma pracuje nad nowym wizerunkiem, by zdobyć

(cd. na str. 4)

CIĘŻKO SIĘ PRZEBIĆ

(cd. ze str. 1)

kilkudziesięciu lat. Przy szkołach powinny także powstać obiekty typu lekkoatletycznego, czyli bieżnia, rzutnie, skocznia w dal. Podstawowe urządzenia umożliwiające nauczycielom prowadzenie zajęć, a dzieciom prawidłowy rozwój.

Jest pan nauczycielem. Słyszy się, że uczniowie niechętnie uczestniczą w zajęciach sportowych. Jak pana zdaniem to wygląda w Ustroniu?

Młodzież jest różna, ale żeby ich przyciągnąć do sportu, trzeba coś zaproponować. W centrum Ustronia mamy dwie sale gimnastyczne i ciężko się na nie dostać. Praktycznie są codziennie zajęte do godz. 22. Trenują w nich kluby, wynajmują osoby prywatne, a do godziny 17 są tam zajęcia szkolne. Aby dziecko odciągnąć od komputera musimy zapewnić bardzo dobre warunki do uprawiania sportu. Tymczasem w Ustroniu nie ma boiska do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią, a takie są w gminach ościennych. Nasze boiska są do tego zaniedbane, wiec trudno tym zachęcić dziecko do sportu. Telewizja i komputer na pewno w takiej sytuacji wygrywają.

Czego przede wszystkim brakuje?

Trzeba dokończyć zaczęte inwestycje czyli boiska przy dwóch największych szkołach, gdzie także są dwa gimnazja, czyli młodzież ze wszystkich dzielnic Ustronia. Chodzi o zbudowanie przy tych boiskach bieżni lekkoatletycznej, skoczni w dal, rzutni do pchnięcia kulą. Taki standard powinien obowiązywać w naszych czasach. A że boiska są potrzebne, to widać popołudniami, gdy spotykają się na nich i grają dorośli, także młodzież. Często chętnych do gry jest zbyt wielu. Przydałaby się także jedna miejska hala sportowa, gdzie nie miałyby zajęć szkoły, ale mogły korzystać kluby i sportowcy.

A. Kluz. Fot. W. Suchta

Szykuje się przebudowa stadionu Kuźni. Jak pana zdaniem ten stadion powinien wyglądać?

Plany powstały 12 lat temu i zmieniają się, bo cały czas z czegoś rezygnujemy, by było taniej. Na pewno planowany obiekt nie odpowiada standardom powstających obecnie takich ośrodków. Nie będzie to produkt turystyczny, który przyciągnie turystów i mieszkańców, a jednocześnie zarobi na swoje utrzymanie. Powstające obecnie ośrodki mają odnowę biologiczną, salki do fitness, kort do squasha, tory dla rolkowców, wszystko to co obecnie jest modne. Według mnie powinien powstać ośrodek wychodzący w przyszłość. Sport staje się coraz bardziej modny, a my będziemy mieć obiekt lekkoatletyczny i może uda się kilka razy w roku zorganizować zawody szkolne. Codziennie szkoły nie będą korzystać, bo nauczyciel nie zdąży pójść na stadion z dziećmi, żeby się przebrały i ćwiczyły, skoro ma na to tylko 45 minut. Od tego są boiska przyszkolne, przy których na razie nie ma zaplecza. Oczywiście będzie tam można organizować zajęcia pozalekcyjne.

Jest pan radnym z Hermanic. Czy wybudowanie ul. Dominikańskiej sprawiło, że mieszkańcy mniej narzekają?

Ul. Dominikańska jest bardzo ładna, ale też były kontrowersje, bo niektórzy mieszkańcy nie mieli dojazdu do posesji. Sprawy zostały uregulowane, ale nadal pozostają drogi osiedlowe wymagające remontu. Nie na wszystko starcza pieniędzy, więc trzeba czekać. Są inne sporne punkty. Ludzie mają najwięcej pretensji o często małe sprawy, które można załatwić na zasadzie, że sąsiad dogada się z sąsiadem, a miasto pomoże. Widać wyremontowane place zabaw, wyremontowane przedszkole, powstaje boisko zaniedbane przez lata. Nikt o to boisko nie dbał, koszono je raz na miesiąc, nie walcowano, nie rozcierano kretowin. Mam nadzieję, że gdy będzie budowany stadion, w Hermanicach prowadzone będą rozgrywki dzieci i młodzieży.

To była pana pierwsza kadencja jako radnego. Jak wcześniejsze wyobrażenie o samorządzie ma się do rzeczywistości? Ile panu udało się zrealizować?

Wcześniejsze wyobrażenie życie mocno zweryfikowało. To co chciałem, osiągnąłem połowicznie. Miałem nadzieję wchodząc do Rady Miasta, że będę w stanie zwiększyć pulę pieniędzy na sport. To się nie udało, co więcej pieniędzy na sport jest tyle samo, a przecież zwiększają się koszty, a takie kluby jak Kuźnia czy Nierodzim, muszą utrzymywać obiekty. Przecież oni też płacą więcej za prąd, wodę, gaz. Wydaje mi się, że można było zrobić więcej, ale taki jest układ sił w mieście i tego nie można przeskoczyć. Większość przyjmuje kierunki rozwoju miasta i jednemu radnemu ciężko się przebić. Brakuje w Ustroniu produktów turystycznych, które służyłyby mieszkańcom a jednocześnie przyciągały turystów. Weźmy przykład innych miast żyjących i rozwijających się dzięki turystom np. Białka. Czy miasta aglomeracji śląskiej, w których powstają aquaparki, rewitalizuje się otwarte zbiorniki służące mieszkańcom do celów rekreacyjnych.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

---

to i owo z okolicy

Teren w rejonie stawów na Górnym Borze w Skoczowie poddany zostanie rewitalizacji. Plany mówią o kompleksie rekreacyjnym, w którego skład wejdą ścieżki, place z ławkami i zieleń. Ekstra atrakcją ma być kino plenerowe. Teren będzie oświetlony i monitorowany.

Ścieki odprowadzane w Cieszynie do oczyszczalni na terenie Boguszowic, po odpowiedniej filtracji trafiają do rzeki Olzy. Oczyszczalnia ostatnio została zmodernizowana. Następują nowe podłączenia w efekcie prowadzonej przebudowy sieci kanalizacyjnej w centrum i na obrzeżach miasta.

* * *

W kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Cieszynie, odbyło się przedstawienie o świętym Janie Bożym - założycielu Zakonu Szpitalnego, który prowadzą ojcowie Bonifratrzy. Wykonawcami byli mieszkańcy i współpracownicy Domu Pomocy Społecznej Konwentu Bonifratrów w Cieszynie, a także bracia zakonni.

* * *

Gminy Wisła, Skoczów i Ustroń kupiły nieduże cysterny do transportu wody pitnej. 450-litrowe pojemniki na kołach mogą być wykorzystane w razie sytuacji kryzysowej.

* * *

W budynku amfiteatru na terenie Parku Turystyki w Brennej prezentowana jest wystawa pt. „Brenna". Dzieje góralskiej wsi Śląska Cieszyńskiego". Ekspozycja dostępna jest od poniedziałku do czwartku w godzinach 9 - 16.

Bar „Beczka" na Kubalonce w latach 30. minionego wieku miał inny wygląd niż obecnie. Stała tam pokaźnych rozmiarów browarna beka i spełniała rolę bufetu. Przykryta była blaszanym dachem na drewnianych słupach. Dach zwieńczony był... miniaturą Wieży Piastowskiej.

* * *

Uczennice Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Skoczowie, okazały się najlepsze w międzynarodowych konkursach z języka angielskiego i sudoku, które odbyły się we Frydku-Mistku. Rywalizowały z rówieśnikami z Czech i Słowacji. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Anna Bałon z d. Szarzec	lat 80	ul. Brody
Maria Bukowczan	lat 91	ul. Skłodowskiej
Helena Cieślar z d. Krzyżanek	lat 93	ul. Obrzeżna
Wacława Domagała z d. Mazurek	lat 85	os. Manhatan
Antoni Dyrda	lat 80	ul. Daszyńskiego
Anna Głowacka z d. Drózd	lat 85	ul. Skoczowska
Paweł Gogółka	lat 94	ul. Słoneczna
Mirosława Jurczyńska z d. Romanek	lat 90	ul. Szpitalna
Michał Kamiński	lat 91	ul. Słoneczna
Helena Kapica z d. Oleś	lat 95	ul. Dąbrowskiego
Józef Krysta	lat 80	ul. Leśna
Władysław Łuka	lat 80	ul. Jelenica
Emilia Mendrek z d. Czyż	lat 90	ul. Boczna
Lidia Mieszek z d. Kołoczek	lat 85	ul. Jelenica
Anna Naglik z d. Kędzior	lat 94	ul. Skoczowska
Gertruda Sadlik z d. Maciejczek	lat 80	ul. Źródlana
Wincenty Staniek	lat 85	ul. Bernadka
Zofia Staniek z d. Nowak	lat 80	ul. Berrnadka
Anna Szarzec z d. Śliwka	lat 98	ul. Wspólna
Helena Szczygieł z d. Klimurczyk	lat 80	ul. Malinowa
Józef Śliwka	lat 90	ul. Traugutta
Zofia Wałaska z d. Nowak	lat 80	ul. Chabrów
Franciszek Zawada	lat 90	ul. Nadrzeczna

* * *

EPITAFIUM SMOLEŃSKIE

12 kwietnia o godz. 18 w kościele pw. św. Klemensa odbędzie się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia „Epitafium Smoleńskiego". Odprawiona zostanie msza w intencji ojczyzny ze szczególną modlitwą za ofiary tragedii smoleńskiej pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji ks. Piotra Gregera.

* * *

WALNE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW KUŹNI

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza na walne zebranie członków Stowarzyszenia, które odbędzie się w poniedziałek, 7 kwietnia o godz. 10.00 w Muzeum Ustrońskim.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Czesław Drozda	lat 62	ul. Obrzeżna
Wanda Cymor	lat 83	ul. Skoczowska
Piotr Górniok	lat 59	ul. Lipowska
Jan Ficek	lat 86	ul. Fabryczna

Podziękowanie WSZYSTKIM
za każde uczynione dobro, każdy szczery,
miły gest w stronę naszej Kochanej MAMY

śp. Wandy Cymor

za prowadzenie ceremonii pogrzebowej
O.O. Dominikanom oraz udział w pogrzebie,
złożone kwiaty i wieńce rodzinie,
znajomym, sąsiadom
składają
córka i syn z rodzinami

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83
tel. 604 55 83 21

25 III 2014 r.
Kontrola stanu oświetlenia na terenie całego miasta. Strażnicy co roku po zimie, sprawdzają, czy latarnie świecą, w jakim stanie są obudowy i słupy. Długą listę miejsc, w których trzeba latarnie naprawić przekazano do Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta w Ustroniu.
26 III 2014 r.
Tego dnia kontrolowano stan techniczny znaków drogowych i tablic reklamowych na terenie miasta. Informacje przekazano odpowiednim służbom.
27 III 2014 r.
Otrzymano zgłoszenie, że przed bramą dawnej kompostowni ktoś zostawił stertę gałęzi zebranych po cięciach iglaków. Strażnicy ustalili, z czyjej posesji pochodzą odpady i rozmawiali z właścicielem oraz osobą, która gałęzie przywiozła. Polecono kontakt z obsługą Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (dawniej stacja przeładunkowa) przy ul. Krzywej, bo teraz, wszelkie odpady, również roślinne, właśnie tam należy wywozić.
28 III 2014 r.
Kontrola przestrzegania regulaminu przez osoby prowadzące handel na targowisku.
29 III 2014 r.
Złapano bezpańskiego psa, który błąkał się na ul. Spokojnej, a następnie wezwano pracownika schroniska dla zwierząt w Cieszynie, który zabrał czworonoga.
29 III 2014 r.
Mandatem w wysokości 100 zł ukarano mieszkankę Wisły, która zaparkowała na ul. Ogrodowej, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Na koła samochodu założono blokadę.
30 III 2014 r.
Strażnicy zapewniali przejezdność na ul. Sportowej. W niedzielę zaparkowało tam około 200 samochodów w związku z imprezą odbywającą się na terenie Inżbudu. Zabrakło miejsc na parkingach, więc auta stały wzdłuż ulicy. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

27/28 III 2014 r.
Poprzez zerwanie kłódki włamano się do piwnicy w bloku na ul. Cieszyńskiej, z której skradziono rower górski marki sintesi.

SPOTKANIE Z ADAMEM GIERKIEM

Przewodniczący Stowarzyszenia „Pokolenia" Jan Szwarc zaprasza na spotkanie z europarlamentarzystą Adamem Gierkiem i radnym Sejmiku Wojewódzkiego Marianem Janoszem. Spotkanie odbędzie się 11 kwietnia o godz. 16.30 w MDK „Prażakówka".

* * *

SPOTKANIE Z JANEM RYMORZEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z przewodnikiem Janem Rymorzem pt. „Ciekawostki turystyczne Karpat i Alp Wschodnich", które odbędzie się w sobotę, 12 kwietnia 2014 r. o godz. 16.00. W programie: filmy tematyczne oraz film z Wigilijki Przewodnickiej w 2013 r.

* * *

SUKCES TOMKA

28 marca w Miejskim Domu Kultury w Bielsku-Białej odbył się XVI Rejonowy Konkurs Recytatorski pt. „Słońce, słońce i życie. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 1, Tomasz Leszczyński z klasy 4a, zajął w nim II miejsce i tym samym będzie reprezentował nasz rejon podczas konkursu ogólnopolskiego, który odbędzie się w Starachowicach. Tomka przygotowywała do recytacji nauczycielka języka polskiego Aleksandra Przeźmińska. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! **Izabela Morys**

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW NIERODZIMIA

Zarząd Osiedla Ustroń Nierodzim zaprasza wszystkich mieszkańców na zebranie, które odbędzie się w czwartek 10 kwietnia o godz. 17 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 6. Tradycyjnie omawiane będą bieżące sprawy dzielnicy. Zaproszeni zostali przedstawiciele samorządu, policji i straży miejskiej.

First Minute
LATO 2014 !
już w sprzedaży
mea travel
BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
www.mea-travel.pl

UCHWALONO STUDIUM

(cd. ze str. 1)

więcej klientów komercyjnych, a jednym z elementów tej strategii jest zmiana logo.

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę.

STUDIUM

Radni uchwalili studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. W uzasadnieniu do uchwały czytamy m.in.:

Zarządzeniem z dnia 16.11.2011 r. skierowano pod obrady sesji projekt uchwały Rady Miasta Ustroń w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego Uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XIX/209/2008 z dnia 28 lutego 2008 r.

30.11.2011 r. RM podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

W wyniku udzielenia zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego z dnia 2.04.2012 r. na podstawie ustawy Prawo zamówień publicznych wyłoniona została pracowania urbanistyczna odpowiedzialna za wykonanie w/w zadania (Pracownia Urbanistyczna w Rybniku spółka z o.o., ul. Sobieskiego 15), z którą to pracownią w dniu 10.04.2012 r. zawarta została stosowna umowa.

Realizując procedurę opracowania projektu studium wynikającą z przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ogłoszono w prasie miejscowej oraz przez obwieszczenia o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzania studium, określając formę, miejsce i termin składania wniosków (do 21 maja 2012 r.). Równocześnie zawiadomiono na piśmie o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzania studium wszystkie 42 instytucje i organy właściwe do uzgadniania i opiniowania projektu studium (pismo z dnia 18.04.2012 r.).

Końcem sierpnia 2012 r. Pracownia Urbanistyczna przekazała dokumentację planistyczną wraz z propozycją rozpatrzenia wniosków. Propozycja rozpatrzenia wniosków przedstawiona została na posiedzeniu Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Miasta Ustroń w dniu 19.09.2012 r. i przedyskutowana w obecności przedstawicieli pracowni urbanistycznej jak i członków komisji. W dniu 26.09.2012 r. Pracownia Urbanistyczna przekazała do Urzędu Miasta Ustroń projekt Zarządzenia Burmistrza wraz z propozycją rozpatrzenia wniosków uwzględniającą wnioski wypływające z dyskusji na posiedzeniu w/w komisji. Niniejsza propozycja nie została zaakceptowana na posiedzeniu w dniu 07.11.2012 r. Kolejna propozycja rozstrzygnięć przedstawiona została na posiedzeniu Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Miasta Ustroń w dniu 27.11.2012 r. Następnie w dniu 11.01.2013 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli pracowni urbanistycznej z Burmistrzem Miasta, Przewodniczącym Rady Miasta, Naczelnikiem Wydziału IGG oraz insp. Wydz. IGG merytorycznie odpowiedzialnym za prace nad projektem zmiany studium, na którym to spotkaniu ostatecznie uzgodniono propozycje rozpatrzenia wniosków (większość wniosków nie została uwzględniona). Po rozpatrzeniu wniosków, uwzględniając stanowisko wszystkich instytucji i organów właściwych do uzgadniania i opiniowania projektu studium sporządzony został projekt studium, który po uzyskaniu w marcu 2013 r. pozytywnej opinii gminnej komisji urbanistyczno-architektonicznej poddany został w połowie kwietnia 2013 r. procedurze uzgodnień.

Generalnie procedura uzgodnień przebiegała bez większych zakłóceń, największe problemy napotkano podczas konsultacji z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Katowicach (dopiero za 4 razem udało się ostatecznie uzgodnić projekt zmiany studium). Kontynuując procedurę opracowania projektu studium wynikającą z przepisów w/w ustawy wprowadzono zmiany wynikające z uzyskanych opinii i dokonanych uzgodnień oraz ogłoszono końcem listopada 2013 r. wyłożenie w dniach od 9 grudnia 2013 r. do 13 stycznia 2014 r. projektu studium do publicznego wglądu organizując w tym czasie w dniu 17 grudnia 2013 r. dyskusję publiczną nad przyjętymi w tym projekcie studium rozwiązaniami), wyznaczając termin do dnia 3 lutego 2014 r., w którym osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogły wnosić uwagi dotyczące projektu studium. W wyznaczonym terminie wpłynęło do Burmistrza Miasta Ustroń około 170 uwag.

Propozycja rozstrzygnięcia uwag, które wpłynęły w w/w okresie została przedstawiona przez przedstawicieli Pracowni Urbanistycznej na wspólnym posiedzeniu Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Miasta Ustroń oraz Gminnej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej w dniu 19.02.2014 r. W/w propozycje zostały przeanalizowane i przedyskutowane. W dniu 24.02.2014 r. Pracowania urbanistyczna przekazała do Urzędu Miasta propozycje rozstrzygnięcia uwag skorygowaną o propozycje w/w Komisji. Zarządzeniem Nr 40/2014 z dnia 05.03.2014 r. Burmistrz Miasta Ustroń ostatecznie rozpatrzył uwagi zgłoszone do projektu studium.

W związku z wyczerpaniem procedury opracowywania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń wynikającej wprost z przepisów w/w ustawy zachodzi konieczność uchwalenia studium.

Tyle uzasadnienie.

Do projektu studium mieszkańcy mogli kierować swe uwagi, a było ich 485 z czego uwzględniono ponad 300. Na sesję przyszły dwie mieszkanki, zapewne niezadowolone z decyzji co do nieuwzględnionych ich uwag do studium. Jedna z mieszkanek rozdała radnym pismo i w związku z tym Anna Rottermund zaproponowała, by poświęcić pismu trochę uwagi. Nie zgodził się z tym przewodniczacy S. Malina twierdząc, że właściwym miejscem na kierowanie pism do RM jest kancelaria podawcza. Natomiast uwagi na sesji mogą wnosić radni. S. Malina pytał, czy któryś z radnych wnosi o uwzględnienie danej uwagi. Należy wskazać uwagę, a wówczas w głosowaniu radni podejmą decyzję o uwzględnieniu bądź nie danej uwagi. Inne postępowanie byłoby nie tylko łamaniem zasad, ale również obowiązujących przepisów. Radni nie wskazali uwagi co do której powinno być przeprowadzone głosowanie.

Wiekszoscią głosów radni uchwalili studium.

Wojsław Suchta

ZACHĘCAMY SENIORÓW

Ostatnie spotkanie emerytów zrzeszonych w naszym kole nr 2 w Ustroniu miało szczególnie miły i uroczysty charakter. 12 marca mieliśmy okazję złożyć najserdeczniejsze życzenia naszym paniom z okazji ich święta, które co prawda miało miejsce kilka dni wcześniej, ale sympatii i życzeń nigdy za wiele. W tym dniu spotkaliśmy się też z burmistrzem Ireneuszem Szarcem, który przekazał nam wiele cennych informacji o życiu miasta. Odpowiedział też na zadane pytania. Czuliśmy się zaszczyceni, że burmistrz przyjął nasze zaproszenie i wyrażamy przekonanie, że nie będzie ono ostatnie. Zwłaszcza że z dużym szacunkiem odniósł się do naszej dotychczasowej pracy i wyraził chęć współpracy. Z naszej strony przekazaliśmy podziękowania za pomoc okazywaną naszemu środowisku. Wyrazy wdzięczności należą się także Danucie Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta oraz dyrektor MDK „Prażakówka" Barbarze Nawrotek-Żmijewskiej.

Zachęcamy wszystkich emerytów i rencistów do przyłączenia się do naszego koła, bo to tylko może dobrze służyć naszemu środowisku, ale także naszemu miastu. Spotkania odbywają się co środę w „Prażakówce". Pozwalają zrzeszonym emerytom na wymianę wiadomości, poglądów i przekazanie wielu istotnych informacji, nowinek interesujących to środowisko. Ponadto jako emeryci chcemy brać udział w życiu naszego miasta.

Za zarząd koła **Andrzej Gajdziński, Stanisław Buława.**

Za moment przecięcie wstęgi. Fot. W. Suchta

KOMPUTERY W GABINECIE

24 marca w Szkole Podstawowej nr 2 oddano do użytku salę komputerową. To już druga taka sala w szkole, zważywszy na liczbę uczniów, jej powstanie było konieczne. Po uroczystym przecięciu wstęgi obejrzano salę, a przywitał wszystkich śpiew uczennic SP-2.

Podczas otwarcia burmistrz Ireneusz Szarzec stwierdził, że z salą, gdzie obecnie umieszczono komputery, jako były uczeń SP-2 nie ma najmilszych skojarzeń, gdyż znajdował się tu gabinet dentystyczny. Teraz należy tylko dbać o to, by pracownia sprawnie funkcjonowała, służyła uczniom.

Pieniądze na nową salę przeznaczyła ze swego budżetu Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Koszt każdego z komputerów to 1986 zł. Remont i umeblowanie z budżetu szkoły.

- Remont przeprowadziliśmy w ciągu ferii zimowych - mówi dyrektor SP-2 Grażyna Tekielak. - W tej sali zajęcia będa miały klasy IV-VI i chętni z klas I-III. W tej chwili mamy dwie pracownie, tą pierwszą od dziesięciu lat i tam uczą się klasy I-III. Szkoła ma 17 oddziałów, 370 dzieci musieliśmy zorganizować drugą pracownię, ponieważ w jednej się nie mieściliśmy. W programie jest godzina zajęć tygodniowo, przy czym w klasach III-VI jest podział na grupy, co daje 36 godzin zajęć komputerowych obowiązkowych. Dochodzą do tego zajęcia pozalekcyjne również finansowane przez Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Zapytana o poziom nauczania, o znajomość komputerów G. Tekielat mówi:

- Mogę powiedzieć, że tego, czego uczyłam dziesięć lat temu gimnazjalistów, teraz uczę uczniów klas V szkoły podstawowej. Uczymy typowych programów edukacyjnych i obsługi pakietu MS Office. Każdy komputer ma „opiekuna ucznia" zapobiegającego przed korzystaniem z treści niepożądanych. Nie wolno też przynosić programów własnych, korzystać z własnych nośników.

G. Tekielak podkreśla, że obecnie każde dziecko będzie przez całą lekcję pracować na komputerze, a na pewno są to dla dzieci zajęcia atrakcyjne. Następne zamierzenie w SP-2 to budowa szatni. **Wojsław Suchta**

Śpiew w ali komputerowej. Fot. W. Suchta

PREZES NA SESJI

Na ostatniej sesji Rady Miasta obecni byli prezesi Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" S.A. Przewodniczący RM Stanisław Malina poprosił o przedstawienie obecnej sytuacji w tym największym zakładzie pracy w Ustroniu.

Odpowiadał prezes Uzdrowiska Bartosz Sadowski, który stwierdził, że jednym z kluczowych momentów był wygasający trzyletni pakiet ochronny dla pracowników Uzdrowiska, a wygasł on 1 września ubiegłego roku. Od tego czasu liczba pracowników zmalała o 10%, ale zmalała o tych, którzy przeszli na tzw. „pomostówkę". Obecnie zatrudnionych jest około pięciuset pracowników i nie przewidywane są dalsze zmiany.

Przed zakończeniem okresu ochronnego zaczęto wielomiesięczne negocjacje z Radą Pracowniczą i podpisano regulamin wynagradzania. Został on zaakceptowany przez wszystkie związki zawodowe. Uzdrowisko pracuje według nowych regulaminów i nie było wprowadzonych żadnych zmian bez zgody i wiedzy czterech działających związków zawodowych.

Nie są planowane dalsze zwolnienia, a prezes stwierdził wręcz, że bardzo się cieszy z utrzymania liczby pracowników mogących wykonywać kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Aktualnie Uzdrowisko jest na etapie kontraktowania, czyli składania ofert na rehabilitację z nadzieją, że kontrakt nie zostanie uszczuplony. W ubiegłym roku podpisano kontrakt sanatoryjny i udało się go utrzymać, pomimo że inne uzdrowiska otrzymały kontrakty zmniejszone. Minusem jest, że pozostaje od trzech lat ta sama stawka.

Obecny kontrakt zawarto na pięć lat. Prezes stwierdził, że będzie chciał go podwyższyć. Jako województwo, makroregion jesteśmy najniżej wyceniani przez NFZ. W Warszawie jest 200 zł, u nas 150 zł, więc jest to gra o duże pieniądze.

Uzdrowisko chce się dalej rozwijać inwestując w posiadany majątek. Baza noclegowa to obecnie 1500 miejsc. Planowane są remonty, w tym najważniejszy remont kuchni. Będzie on ważny nie tylko dla Uzdrowiska, ale też dla całego miasta i regionu. Planuje się kuchnię mogącą wyżywić 1500 kuracjuszy, ale też sprzedającą usługi całej gamie innych podmiotów. Koszty wytwarzania dobrego jedzenia będą takie, że pozwolą sprzedawać tę usługę na zewnątrz, a co za tym idzie, zwiększy się zatrudnienie. Już są podmioty pytające o możliwość zakupu jedzenia, bo z jednej strony jest to bardziej opłacalne, z drugiej Uzdrowisko będzie przestrzegać norm sanitarnych.

Obecnie największym właścicielem Uzdrowiska są Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca od dwunastu lat obecne w Ustroniu. Udziały w Uzdrowisku ma także skarb państwa oraz pracownicy. Ci, którzy chcieli odsprzedali udziały, pozostało około dwustu pracowników z akcjami. **(ws)**

WICEMARSZAŁEK ODPOWIEDZIAŁA

W GU 12/2014 w artykule na temat przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu w spółkę kapitałową ze stuprocentowym udziałem województwa śląskiego pisaliśmy, że 11 marca wysłane zostało do nowej pani wicemarszałek pismo, podpisane przez przedstawicieli NSZZ „Solidarność", Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, Rady Pracowniczej, radnych sejmiku: Urszulę Grzonkę (PiS), Jana Kawuloka (PiS), Piotra Czarnynogę (PiS), członka Rady Społecznej Karola Węglarzego. Autorzy listu zwracali się z prośbą o ponowne przeanalizowanie przekształcenia, bo są przeciw takim działaniom. Przypomnijmy, że za nową formą działalności obecnie publicznego zakładu opowiedziała się Rada Społeczna (przeważył jeden głos) i dyrektor.

19 marca z biura wicemarszałek Aleksandry Skowronek wysłano odpowiedź, którą zamieszczamy poniżej.

W odpowiedzi na Państwa pismo w sprawie planowanej procedury przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu w spółkę kapitałową ze stuprocentowym udziałem Województwa Śląskiego uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Decyzja Zarządu Województwa Śląskiego, wyrażona uchwałą nr 2222/287/IV/2013 z dnia 8 października 2013 roku, nie dotyczy wyłącznie zgody na podjęcie działań zmierzających do przekształcenia Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu, lecz również pozostałych 10-ciu samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki kapitałowe, tj.: Obwodu Lecznictwa Kolejowego Gliwicach, Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Bielsku- Białej, Dziecięcego Ośrodka Leczniczo-Rehabilitacyjnego „Bucze" w Górkach Wielkich, Szpitala Chorób Płuc w Orzeszu, Ośrodka Terapii Nerwic dla Dzieci i Młodzieży w Orzeszu, Szpitala Chorób Płuc im. Św. Józefa w Pilchowicach, Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. J. Ziętka w Ustroniu, Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Odwykowego i Zakładu Opiekuńczo- Leczniczego w Gorzycach oraz Ośrodka Leczniczo-Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Kamieńcu-Zbrosławicach.

Pragnę przypomnieć, iż powyższy akt prawny jest jedynie zgodą na przygotowanie i opracowanie niezbędnych dokumentów do sporządzenia przez organ dokonujący przekształcenia aktu przekształcenia. Nadmieniam również, że Zarząd Województwa Śląskiego uzyskał pozytywną opinię Rady Społecznej Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu (uchwala nr 12/20l3 z dnia 12.11.2013 r.). W posiedzeniu Rady Społecznej dotyczącym przedmiotowej sprawy brały udział Związki Zawodowe, jak również przedstawiciele pracowników podmiotu leczniczego, którym udzielone zostały wyjaśnienia i odpowiedzi na przedstawione pytania.

Wyrażony przez Państwa w piśmie pogląd, iż jakiekolwiek próby zmiany stanu prawnego podmiotu leczniczego spowodują pogorszenie opieki medycznej oraz sytuacji finansowej, nie mają potwierdzenia w rzeczywistości. Opierając się na doświadczeniach z analogicznie wykonywanego przez tut. Organ przekształcenia w spółkę kapitałową Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowego im. dr A. Szebesty w Rabce Zdroju, chciałabym wskazać, że powyższy proces przekształcenia umożliwił placówce zwiększenie efektywności gospodarczej i poprawę sytuacji finansowej, m.in. poprzez możliwości pozyskiwania nowych źródeł finansowania jej działalności z tytułu świadczenia odpłatnych usług medycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe, wyrażam nadzieję, że uzyskane informacje uznają Państwo za wystarczające wyjaśnienie wątpliwości w opisywanych kwestiach.

Z poważaniem wicemarszałek
Aleksandra Skowronek

Asp. P. Glenc stoi w środku szeregu.

TRUDNA SŁUŻBA

Aspirant Piotr Glenc z Komisariatu Policji w Ustroniu otrzymał wyróżnienie w konkursie „Dzielnicowy Roku 2013". 25 marca podczas sesji Rady Powiatu miało miejsce uroczyste ogłoszenie wyników. Najlepszym dzielnicowym został sierż szt. Tomasz Pocha z Cieszyna. Starosta Jerzy Nogowczyk oraz przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Kubicjus wszystkim wyróżnionym złożyli gratulacje i wręczyli dyplomy. Podkreślano, że praca dzielnicowego nie należy do łatwych, to bardzo odpowiedzialna i trudna służba. Służba, która wymaga od policjantów wszechstronności i ogromnego zaangażowania. Ludzie zwracają się do nich z przeróżnymi sprawami, poważnymi i błahymi. Tematy są niejednokrotnie wstydliwe i dotyczą życia prywatnego. Dzielnicowy nie może być anonimowy, służbę pełni umundurowany. Musi być nieskazitelny i dawać dobry przykład. Dbając o podwyższenie prestiżu policjantów dzielnicowych i wyróżnienie tej ciężkiej służby co roku Starosta Cieszyński funduje nagrodę pieniężną dla najlepszego dzielnicowego powiatu. Komisja konkursowa, składająca się z przedstawicieli cieszyńskiej policji oraz Starostwa Powiatowego w Cieszynie, przy wyborze dzielnicowego roku bierze pod uwagę nie tylko jego wiedzę, ale także aktywność w działalności prewencyjnej.

Wyróżniony policjant z Ustronia ma 35 lat i już na swoim koncie tytuł najlepszego dzielnicowego powiatu za rok 2011. W Komisariacie Policji pracuje od 9 lat, jako dzielnicowy opiekuje się centrum miasta, Ustroniem Górnym, Poniwcem, Polaną, Jaszowcem. **(mn)**

WPADŁ KIEROWCA TIRA

28 marca na terenie powiatu cieszyńskiego „drogówka" wraz z Inspekcją Transportu Drogowego przeprowadziła akcję pod nazwą „Bus & Truck". Kilkunastu funkcjonariuszy oraz patrol ITD skontrolowali prawie 70 kierujących, w tym 7 autobusów i ponad 40 samochodów ciężarowych. Na jaw wyszło wiele przypadków nieodpowiedniego stanu technicznego pojazdów, zatrzymane zostały trzy dowody rejestracyjne. Kierowców ukarano 20 mandatami karnymi, z czego 4 za przekroczenie dopuszczalnej prędkości na odcinku drogi DW 938 Cieszyn – Pruchna. Mundurowi kilkanaście razy pouczali siedzących za kierownicą. Jeden raz ujawniono naruszenie czasu pracy kierowcy. Jedna z kontrolowanych osób była w stanie nietrzeźwości. Kierowcę zatrzymano przed godz. 18.00 w Wiślicy na drodze krajowej nr 81, prowadził scanię z naczepą. 59-letni mieszkaniec Ustronia miał 0,95 promila alkoholu w organizmie i od razu zostało mu zabrane prawo jazdy. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu do 2 lat więzienia. Jak podaje rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, asp. Rafał Domagała, w najbliższym czasie należy się spodziewać podobnych wzmożonych kontroli samochodów ciężarowych i autokarów. **(mn)**

KONKURSY DLA UCZNIÓW

Biuro Promocji Zdrowia Starostwa Powiatowego ogłasza ciekawe konkursy z atrakcyjnymi nagrodami dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu powiatu cieszyńskiego. Pierwszy z konkursów nosi tytuł: „Zdrowie po cieszyńsku". Temat można zrealizować w jednej, dwóch albo trzech kategoriach. Do wyboru jest kategoria literacka z zadaniem napisania bajki lub teatralna z zadaniem przygotowania scenki rodzajowej. W trzeciej trzeba wymyślić zabawę towarzyską lub grę edukacyjną.

Drugi konkurs ma charakter teatralny i żeby w nim wystartować, trzeba przygotować scenkę rodzajową promującą hasło: „Żyj bez uzależnień".

W obu konkursach prace powinny zawierać czytelny morał prozdrowotny. Więcej informacji: Biuro Promocji Zdrowia Starostwa Powiatowego: ul. Bobrecka 29, pokój 216, Cieszyn, tel. 33 47 77 216, kom. 534 967 028, e-mail: pz@powiat.cieszyn.pl **(mn)**

ZWIERZĘTA AFRYKI

Rezerwat Przyrody Masai Mara w Kenii.

W związku z dużym zainteresowaniem przedłuża się termin ekspozycji wystawy do 27 kwietnia 2014 (za wyjątkiem okresu świątecznego od 18 do 21). Zapraszamy wszystkich, a zwłaszcza dzieci z rodzicami, nauczycielami na kolejną kolorową wystawę. Są to liczne fotografie, pełne afrykańskiego słońca i egzotyki. Tu zobaczysz rozmaitość zwierząt – te małe i te duże, drapieżne i groźne, a także przedszkole dla osieroconych słoników. Autorem zdjęć jest Henryk Chmiel , który jest członkiem polskiej organizacji fotograficznej - Stowarzyszenie Twórców Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej. Wystawę można zwiedzać codziennie, w godz. 11-16. Wstęp wolny dla uczniów ustrońskich szkół.

24 marca odbył się IX Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia Juniorów na rok 2014. Najlepsi zawodnicy spotkali się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka".

NAJLEPSI SZACHIŚCI

W rywalizacji wzięło udział 23 uczniów reprezentujących 6 ustrońskich szkół: SP1, G1, G2, SP2, SP5 i SP6. Turniej rozegrany został tradycyjnie systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund – po 10 minut na zawodnika. W klasyfikacji generalnej mistrzostw zwyciężył Bartosz Troszok ze Szkoły Podstawowej nr 2 i wywalczył tytuł Mistrza Szachowego Juniorów Ustroń 2014. Drugie miejsce zajął reprezentant Gimnazjum nr 1 – Jan Śliwka, otrzymując tytuł I Wicemistrza. II Wicemistrzem został Damian Kurowski – uczeń G1.

Poniżej nazwiska chłopców, którzy zajęli kolejne miejsca:

4.	Dawid Lipowczan	SP2	5,0
5.	Mikołaj Cholewiński	SP1	5,0
6.	Jakub Matyszczak	SP2	4,0
7.	Kamil Podżorski	SP1	4,0
8.	Piotr Browarczyk	SP1	4,0
9.	Bartosz Buszka	SP1	4,0
10.	Maksymilian Pruski	SP5	4,0
11.	Alex Stanieczek	SP2	4,0

Zdobywcy miejsc od I do III uhonorowani zostali pucharem, medalami oraz nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez MDK „Prażakówka". Zawodnicy od IV do X miejsca otrzymali medale i nagrody rzeczowe, a pozostali uczestnicy dostali pamiątkowe dyplomy, wafelki i długopisy. Turniej przebiegał w miłej i sportowej atmosferze, nad jego sprawnym przebiegiem czuwali sędziowie: Michał Reterski i Karol Linert. **(mn)**

W dawnym USTRONIU

Drużyna Kuźni Ustroń przed sparingiem z Kotwicą Kołobrzeg (lata 70-te).

Stoją od lewej: J. Cieślar kierownik sekcji PN, A. Szpak, J. Ciemała, L. Kodzica, T. Cholewa, L. Skutnik, J. Wałęska, T. Szpak, A. Palowicz - trener.

Rądz I: W. Dudka, R. Trocha, K. Górniok, A. Śliwka, J. Capiński, J. Burian, J. Kocjan, O. Lśniak.

Animatorem uroczystości był J. Waszek. Fot. W. Suchta

ZWIĄZANI Z OJCEM PIO

23 marca w kościele pw. Chrystusa Króla Wszechświata w Ustroniu Zawodziu uroczyście obchodzono 10-lecie instalacji relikwii św. Ojca Pio oraz 20-lecie pierwszej mszy świętej Duszpasterstwa św. Brata Alberta. Proboszcz parafii ks. dziekan Tadeusz Serwotka mówił na wstępie, że święty Ojciec Pio jest obecny poprzez relikwię, obraz, ale przede wszystkim poprzez tajemnice świętych obcowania, a obecność św. Ojca Pio jest bardzo intensywna poprzez modlitwy, przedziwne znaki i cuda. Ks. T. Serwotka witał serdecznie o. Tadeusza Duszyca - krajowego asystenta Grup Modlitwy Ojca Pio, a zarazem członka Rady Generalnej Grup Modlitwy Ojca Pio San Giovanni Rotondo, o. Bogusława Piechutę moderatora Grup Modlitwy Ojca Pio w Polsce, o. Winicjusza - gwardiana klasztoru w Tychach św. Franciszka i św. Klary, ks. Zygmunta Klima - koordynatora Grup Modlitwy św. Ojca Pio w archidiecezji katowickiej, ks. Marcina Sandoka - koordynatora Grup Modlitewnych Ojca Pio w diecezji bielsko-żywieckiej, ks. dr. Karola Mozora - proboszcza parafii św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie. Ks. T. Serwotka witał też władze samorządowe Ustronia w osobach burmistrza Ireneusza Szarca z żoną i przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny oraz poczty sztandarowe Korporacji Kominiarzy Polskich w Bielsku Białej i parafii w Żorach. W szczególny sposób witał nieobecnego ks. Leopolda Zielaskę:

– Dzwonił do mnie i bardzo serdecznie was wszystkich pozdrawia. Przepraszał, że nie może być na tej uroczystości, duchem jest z nami. Jemu zawdzięczamy, jako ówczesnemu proboszczowi, że to jego staraniem zostało zapoczątkowane osobne duszpasterstwo dla parafian na co dzień mieszkających na Zawodziu, ale też dla kuracjuszy potrzebujących spotkania z Panem Bogiem

Animator uroczystości Józef Waszek witał przedstawicieli grup modlitwy św. Ojca Pio z parafii: Odkupiciela Chrystusa Króla w Bielsku-Białej, św. Anny w Katowicach, Najświętszej Marii Panny Królowej Polski z Rogoźnej, Najświętszej Marii Panny Królowej Polski z Olzy, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wodzisławiu, św. Filipa i Jukuba w Żorach. Następnie J. Waszek mówił:

– Chciałbym w tym miejscu przybliżyć historię związków Ojca Pio z kominiarzami. W książce Dobra Pani Ojca Pio znajduje się historia związana z obecnością kominiarzy w życiu Ojca Pio. Ojciec Mariano podczas wspólnej pracy często opowiadał jak to pewnego wieczoru, gdy był w celi Ojca Pio wraz z niewidomym Petruccino i Zenim, bratem kominiarza, osobami dobrze znanymi w środowisku klasztornym, tworząc jakoby królewski orszak Ojca Pio, powiedział do niego: Ojcze poproś Madonnę, byśmy wszyscy razem spotkali się w raju". Ojciec Pio we właściwy sobie sposób wyraził zgodę. Osobiście wiele razy zastanawiałem się, dlaczego Ojciec Pio wyszukał kominiarza w Polsce. Odpowiedź na to pytanie otrzymałem na XII Kongresie Grup Modlitwy Ojca Pio w Tęczynie w 2012 r., na którym gościem był o. Marciano Morra. Opowiedział on jak to dwaj bracia kominiarze Zeni z Tarvizjo z północnych Włoch przejechali na rowerach do San Giovani Rotondo. Po przejechaniu 897 km zatrzymali się u kapucynów i tam już zostali do końca życia. Bracia Zeni z San Giovanni Rotondo wykonywali usługi kominiarskie. (...) Bracia Zeni pełnili funkcję osobistej straży Ojca Pio. Można zauważyć jakie zaufanie i szacunek dla kominiarzy miał Ojciec Pio. Moim osobistym staraniem jest, by Ojciec Pio był drugim oficjalnym patronem kominiarzy. W San Giovanni Rotondo pod górą Gargano jest Dom Ulgi Cierpień. W Ustroniu na Zawodziu pod górą Równica jest sanatorium uzdrowiskowe. (..) W 1999 r. po beatyfikacji Ojca Pio w kaplicy został umieszczony obraz świętego. Od 2002 r. po kanonizacji Ojca Pio każdego 23 dnia miesiąca odprawiane są nabożeństwa ku czci świętego. W sierpniu 2003 r. o. Bogusław Piechuta, krajowy moderator Grup Modlitwy Ojca Pio, przekazał naszej parafii relikwie św. Ojca Pio. W marcu 2004 r. o odbyły się rekolekcje wielkopostne prowadzone przez o. Bogusława Piechutę. Na zakończenie odbyła się uroczysta instalacja relikwii w relikwiarzu. 1 listopada 2006 r. biskup ordynariusz Tadeusz Rakoczy powołał Grupę Modlitwy Ojca Pio z dyrektorem ks. kanonikiem Tadeuszem Serwotką. 9 września 2008 r. dostałem osobistą nominację odpowiedzialnego za Grupę Modlitwy Ojca Pio w Ustroniu Zawodziu od arcybiskupa Domenico D'Abrosio San Giovanni Rotondo. 14 września 2008 r. nasza grupa została wpisaną w rejestr w San Giovanni Rotondo. Organizowaliśmy dwa razy wielkopostne dni skupienia Grup Modlitwy Ojca Pio regionu śląskiego. Uczestniczyliśmy w beatyfikacji i kanonizacji Ojca Pio w Rzymie. **(ws)**

Mszę św. koncelebrowaną odprawił ks. T. Serwotka. Fot. W. Suchta

Na zdjęciach od lewej: Henryk Pietrzak, Jerzy Hojnacki, kapitan - Władysław Paszek, Andrzej Pietrzyk, sponsor drużyny - Andrzej Siedlaczek, Karol Czyż. Fot. S. Noga

JEDZIEMY PO ODBIÓR GŁÓWNEJ NAGRODY

Czesko-Polska Liga Weteranów Makroregionu Śląska Cieszyńskiego w sezonie 2013/2014 startowała już po raz szósty. W drużynie mogą startować zawodnicy, którzy ukończyli 60 lat i jeden „junior", który ma minimum 56 lat. W pierwszych trzech latach były to towarzyskie rozgrywki 4 drużyn, po 2 z Polski (Siła Ustroń i Victoria Hażlach) i z Czech: (Sokol Ropice i Sokol Chotěbuz) - mecz u siebie i rewanż u przeciwnika. W pierwszym roku Siła Ustroń prowadziła od początku do ostatniego meczu, w którym uległa na terenie przeciwnika Sokolowi Ropice 10:5 (u siebie wygrała w pierwszym meczu 10:6). Ten jeden mały punkt zadecydował o zajęciu przez Siłę drugiego miejsca, wygrały Ropice.

W trzecim roku powiększono ligę o 2 drużyny: czeską - Sokol Brušperk i polską - Czarne Konie Bielsko-Biała. Do tej pory wygrywały 2-krotnie Ropice, dwa razy Brušperk i raz Chotěbuz. W bieżącej edycji gra 7 drużyn: 4 czeskie (Sokol Chotěbuz, Sokol Ropice, Sokol Brušperk i nowa drużyna KST Dolní Lomná) oraz 3 polskie: Siła Ustroń, EB Bielsko-Biała (dawne Czarne Konie) i DK Pogwizdów (dawna Victoria Hażlach). Przy tej ilości drużyn nie ma rundy rewanżowej - gramy tylko jeden mecz z każdą z drużyn, a wszystkie mecze rozgrywamy w sali Sokola Chotěbuz, gdzie wszyscy mają najbliżej.

W spotkaniu rozgrywa się 2 deble i mecze singlowe pomiędzy 4 zawodnikami, aż do uzyskania 10 punktów lub remisu 9:9 - po rozegraniu wszystkich możliwych meczów.

Zwycięska drużyna Siły Ustroń, zarejestrowana w składzie: Michał Reterski - kierownik drużyny, Władysław Paszek - kapitan, KaroCzyż l, Zdzisław Dziendziel, Jerzy Hojnacki, Henryk Pietrzak, Andrzej Pietrzyk, Andrzej Siedlaczek - sponsor, walczyła od początku sezonu nie tylko z przeciwnikami. Straciliśmy przez kontuzje Michała Reterskiego (operacja barku), a potem najlepszego Zdzisława Dziendziela (urwanie i operacja ścięgna Achillesa). Jednak wyrównany skład i ambitna walka w każdym meczu do końca pozwoliły zapewnić Sile Ustroń sukces już na kolejkę przed końcem rozgrywek. Zdobyliśmy 16 punktów, a następne drużyny za nami mogą mieć najwyżej po 13. Na ostatnią rundę (w której pauzujemy) jedziemy tylko po odbiór głównej nagrody - pucharu ligi. Trochę pozytywnych niespodzianek w tych rozgrywkach narobiliśmy. Na przykład w meczu z Sokolem Ropice (10:5 dla nas) trzykrotnie ograliśmy najlepszego zawodnika ligi Jaroslava Čellara, który grając przez wiele lat w czeskiej extralidze potykał się z najlepszymi zawodnikami Europy. Stracił z Siłą Ustroń (Dziendzielem, Hojnackim i Czyżem) 3 punkty w jednym meczu - więcej niż za cały ubiegły sezon.

W ostatnim meczu z drużyną KST Dolní Lomná, która w przypadku wygrania meczu miałaby pierwsze miejsce w lidze, nam wystarczał remis. Mecz był od początku bardzo zacięty, wyrównany o czym świadczy wynik 10:8. W spotkaniu rozgrywa się 2 deble i mecze singlowe pomiędzy 4 zawodnikami, aż do uzyskania 10 punktów lub remisu 9:9 - po rozegraniu wszystkich meczy. Punkty dla Siły Ustroń w meczu zdobyli: Jerzy Hojnacki (3,5), Henryk Pietrzak (2,5), Karol Czyż (2 pkt), Andrzej Pietrzyk (2 pkt). Lekko przeziębiony kapitan - Władek Paszek nie wystawił się do meczu i zaufał drużynie, która go nie zawiodła. Porażka strąciła naszych przeciwników aż na 4 miejsce.

Jurek Hojnacki

Klub Seniora Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów koło nr 2 w Ustroniu ostatnio organizuje wycieczki po ziemi cieszyńskiej dla członków. Już 9 stycznia odbyła się wycieczka górska do Koniakowa na Koczy Zamek i Ochodzitą (894). Następna wycieczka w dniu 13 lutego wiodła z Kubalonki na Stecówkę do Istebnej Zaolzia – Tartak. 13 marca wycieczka po najciekawszych zabytkach naszego Cieszyna. W ostatni piątek marca grupa seniorów w liczbie 17 osób zaliczyła w Jaworzynce Trzycatku tzw. Trójstyk (granica 3 państw). W najbliższym planie wycieczka „Szlakiem kwitnących magnolii" w Cieszynie. W planach dalszych wycieczka do Bojnic (Słowacja) i stolica Warszawa.

Tekst i foto: Stanisław Buława

W SAM RAZ DLA BABECZEK

Chwilowo nie mamy mieszkańca Ustronia w programie Polsatu „Must be the music". Żeby jednak zapewnić sobie odpowiednią dawkę emocji, możemy kibicować na reprezentantowi Kalet, naszego miasta partnerskiego. Właśnie stamtąd przyjechał na przesłuchania zespół Great Line, którego utwór „Dziewczyna Made in Poland" usłyszeliśmy w telewizji w ostatnią niedzielę.

Tomek Breguła, perkusista, powiedział nam, że związany jest z Ustroniem rodzinnie przez wujka, Jana Gomolę, ale przyjeżdża nie tylko do niego. Do tradycji należą występy orkiestry dętej z Kalet na różnych imprezach miejskich i właśnie z tą orkiestrą przyjeżdża do nas Tomek. Zdradził również, że jest ustalony termin koncertu Great Line na ustrońskim rynku. Odbędzie się 21 czerwca o godz. 19.00.

Dowiedzieliśmy się jeszcze, że członkowie zespołu to młodzi mężczyźni w wieku od 18 do 26 lat uczący się, studiujący i zaczynający karierę zawodową. Są to: Dawid Nagiet – wokal i gitara, Tomek Breguła – perkusja, Eliasz Nowakowski – wokal i gitara basowa, Piotrek Nowakowski – gitara solowa, Kamil Kubica – bass, Adrian Ślęzok – instrumenty klawiszowe i wokal.

Występ zespołu spodobał się jurorom. Wszyscy wybrali zielone przyciski ze słowem „tak". Regucki docenił patriotyzm, Kora energię, wdzięk pięciu facetów w sam raz dla babeczek. Prawdopodobnie mają już hit i cała wakacyjna Polska śpiewać będzie: „Dziewczyno, dziewczyno made in Poland chcę tonąć, chcę tonąć w twych ramionach."

W czasie emisji programu widzowie mogli nie zauważyć, że udział bierze zespół z Kalet, bo napisane było, że pochodzi z Koszęcina. Realizatorzy tłumaczyli, że podają miejsce zamieszkania wokalisty, ale prawdopodobnie była to pomyłka. Gdy zespół pojawi się w następnym etapie, na ekranie będzie widniała nazwa – Kalety.

Wykonawcy, którzy przeszli pozytywnie weryfikację w „Must be the music", mają przez tydzień otwarte konta, na które można przesyłać głosy. Te głosy przekładają się na pieniądze, a do podziału jest 10 tys. zł. Zespół otrzymuje sumę proporcjonalną do liczby głosów. W momencie zamykania numeru, zespół Great Line zdobył 32 procenty poparcia i gdyby wtedy zakończyło się głosowanie, skasowałby 3,2 tys. zł. Swojego poparcia możemy udzielić na https://www.facebook.com/tylkomuzyka w okienku „Głosuj".

Monika Niemiec

WYRÓŻNIENI ARTYSTYCZNIE

Każdego roku podczas Miejskiego Przeglądu Zespołów Artystycznych i Solistów mamy okazję podziwiać dokonania ustrońskich wokalistów i tancerzy działających w szkołach i w domu kultury. Podczas tego przeglądu jurorzy rekomendują zespoły i solistów, którzy będą nas reprezentować podczas zmagań powiatowych.

Taki Powiatowy Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Artystycznych odbył się 10 i 11 marca w Cieszynie. Komisja sędziowska w składzie: Ewa Bogdanowicz, Maria Foltyn, Danuta Koenig, Jadwiga Sikora, Karol Suszka oceniła 38. występów i zdecydowała, że w kategorii zespołów tanecznych wyróżnienia I stopnia otrzymają dwa zespoły działające w MDK „Prażakówka" – zespół „Gracja" i „Echo".

Wyróżnienie II stopnia otrzymał kolejny zespół z MDK – „Impuls". Również wśród wykonawców, którym przyznano wyróżnienia III stopnia był nasz reprezentant – „eMDeKa - Kru" – be-boysi z „Prażakówki".

W kategorii zespołów teatralnych wyróżnienie I stopnia przyznano trupie „Entliczek-Pentliczek" ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Lipowcu. Oceniono także zespoły muzyczne. Wyróżnienie I stopnia otrzymały zespoły wokalno-instrumentalne: „Bemoloki" ze Szkoły Podstawowej nr 2 i „Gama2" z Gimnazjum nr 2. **(mn)**

„Bemolki" podczas przeglądu w „Prażakówce". **Fot. M. Niemiec**

Przed ustrońską publicznością. Fot. W. Suchta

GDY CHCEMY ZOBACZYĆ AKTORA

Tegoroczne Ustrońskie Spotkania Teatralne Usta kończyły się monodramem w wykonaniu Ewy Kasprzyk. Prawie wypełniona widownia podziwiała rozterki pani mającej swe lata świetności już za sobą. Bohaterka spektaklu, osoba nieco zagubiona, wyrusza w sentymentalną podróż na antypody. To wspomnienie wycieczki sprzed lat, gdy to z koleżankami odwiedziła Australię. Czasami jest zabawnie i widzowie się śmieją, czasami nostalgicznie, całość jednak trochę smutnawa, tak jak smutnawe są wszelkie podróże sentymentalne. Ewa Kasprzyk świetnie się wczuła w rolę, udzieliło się to publiczności, sam tego doznałem.

Kilka dni po spektaklu czytałem jedną z popularnych gazet codziennych, z segmentu bulwarowego naszego rynku prasowego, a tam całostronicowy artykuł o Ewie Kasprzyk. Bardzo ładne zdjęcia okraszone są tekstem pod wiele mówiącym tytułem „Tym zwabiła młodego kochanka". Już na wstępie dziennikarz „Działu Ludzie" napisał, że *Ewie Kasprzak (57 l.) można zarzucić nieustatkowanie, epatowanie seksem i bezpruderyjność, ale trzeba przyznać, że aktorka potrafi zachwycić swoim ciałem.* Czytam to i myślę: No to co ja robiłem przez dwie godziny w Prażakówce obserwując zmagania się z życiem podstarzałej Susan. Tymczasem z ogólnokrajowego dziennika dowiaduję się, tak jakby chciano mnie do reszty przybić, że gościliśmy w Ustroniu *seksbombę*, do tego *kipiącą seksem*, a *połowę od niej młodsze dziewczyny mogłyby uczyć się podkreślania seksapilu od starszej koleżanki*. A ja obserwowałem na ustrońskiej scenie podstarzałą turystkę. Czytam dalej: *Nie sposób też nie zauważyć jej apetycznych kształtów, którymi od dekad skutecznie kusi mężczyzn.* No to gdzie ja miałem oczy. Ot, magia teatru, ale to i tak niewielkie pocieszenie.

Po spektaklu aktorka zgodziła się na krótką rozmowę. Zazwyczaj takie rozmowy przeprowadza się gdzieś na osobności, najczęściej w półmroku piwnicznych korytarzy Prażakówki wiodących do garderoby. Tymczasem Ewa Kasprzyk po podpisaniu gipsowych ust, usiadła, założyła nogę na nogę i przybrała wyraz twarzy mówiący: „Pytaj pan". Zbaraniałem, coś mi się tam po głowie kołatało, ale też nic takiego rewelacyjnego, żeby zaraz pytać o to artystkę. Szczęśliwie otoczył nas wianuszek wielbicieli talentu pani Ewy. Wywiązała się przyjacielska rozmowa:

–Teatr wraca, bo zaczynamy mieć przesyt tą serialową papką. Ale patrząc z drugiej strony, jedno nakręca drugie, bo gdy aktora znamy z serialu, to chcemy go zobaczyć na scenie.

– Jest wiele innych atrakcji niż teatr.

– Widziałam z zaplecza jakiś neon zapraszający przez 24 godziny.

– A zna pani Ustroń?

– Pierwszy raz tu jestem i tylko dwie godziny, a właśnie wróciłam z nart we Włoszech. Jak mam do was przyjechać, jak tu nie ma śniegu.

–A jak pani przyjedzie, to i zagra?

– Mam taki repertuar, że mogę to swobodnie zrobić. Nie ma problemu.

– Jak Marian Opania był w sanatorium, to zagrał.

– To macie tu sanatorium? Jakie schorzenia?

– Wszystkie!

– To ja już się mogę położyć. Kiedyś wystąpiłam na zasadzie, że mnie poprosili. Oczywiście nie tak, jak to jest w spektaklu, ale dałam radę. Improwizacja nie jest mi obca.

Wojsław Suchta

Po złożeniu podpisu na gipsowych ustach. Fot. W. Suchta

Finiszuje zwycięzca M. Michałek. Fot. W. Suchta

BOLESNE KONTUZJE

22 marca na bulwarach nad Wisłą odbyły się Mistrzostwa Ustroniu w Biegach na Nartorolkach. Przy pięknej pogodzie wystartowało 7 kobiet i 21 mężczyzn. Trasa w górę biegu Wisły liczyła 430 metrów. Na staracie stanęły dwie reprezentantki Polski Dominika Hulawy i Anna Słowiok, była mistrzyni Europy w haptatlonie Magdalena Wuwer i Mariusz Michałek, wielokrotny mistrz Polski

– Zbieramy doświadczenia, a przed tymi zawodami uczulił nas trener Józef Michałek, że rolka jest tak szybkim narzędziem, że lepiej wytyczyć trasę bez nawrotu, który jest bardzo ryzykownym elementem – mówi organizator Andrzej Nowiński. – Nie wiedzieliśmy ile osób wystartuje, więc zrezygnowaliśmy z kategorii wiekowych. Każdy mógł wystartować i trochę się tego obawialiśmy, bo na nartorolkach zdarzają się przykre upadki. Sylwia Jaskowiec straciła dwa sezony po kontuzji na nartorolkach. Zawody na nartorolkach chcemy powtarzać co roku w podobnej konwencji.

Wyniki: kobiety: 1. Dominika Hulawy – Istebna, 2. Anna Słowik – Wisła, 3. Martyna Wiśnowska – Dzięgielów, reprezentantki naszego miasta zajęły miejsca: 5. Magda Stolarczyk-Pawłowska, 6. Maria Pawłowska, mężczyźni: 1. Mariusz Michałek – Istebna, 2. Przemysław Zawada – Istebna, 3. Józef Wojtyła – Pogórze, miejsca ustroniaków: 8. Artur Broda, 12. Roman Gruszczyk, 18. Mirosław Krężelok, 19. Radosław Pawłowski, 22. Adolf Garncarz.

Obecny na zawodach były trener kadry Józef Michałek o biegach na nartorolkach powiedział: – Takie zawody są rozgrywane, a mam nadzieję, że będzie ich więcej i w różnych miejscach, a nie tylko u Andrzeja Nowińskiego. Tu wystartowało trzydzieści osób i jest to naprawdę dużo. To nie jest takie proste jak bieganie po śniegu, gdzie przy upadku po prostu przewracamy się na śnieg i nic się nie dzieje. Na nartorolkach nawet drobny błąd techniczny, co się może zdarzyć nawet dobrze wyszkolonemu zawodnikowi, pociąga za sobą ryzyko mocnego potłuczenia, poobcierania, nieraz drastycznego urazu. Jest już jednak sporo osób potrafiących opanować ten sprzęt. Od kiedy zaczęto używać nartorolek jako środka treningowego, tzw. przygotowania ukierunkowanego, wykorzystywane były również do startów kontrolnych. Od kilkunastu lat rozgrywane są oficjalne mistrzostwa świata na nartorolkach przeprowadzane przez FIS i zwycięzcy otrzymują takie same medale jak rywalizujący w narciarstwie klasycznym zimą. Jest już grupa zawodników specjalizująca się w tej dyscyplinie. Sprinty na nartorolkach rozgrywane są na krótkich stu i dwustumetrowych dystansach. Do tego trzeba mieć określone predyspozycje, jest to umiejętność pracy beztlenowej w bardzo krótkim okresie czasu, do tego spora masa mięśniowa. Z kolei w podbiegach w granicach 15 kilometrów, nie ma specjalisty nartorolkarza, który byłby w stanie rywalizować z narciarzem. Tylko żelazna kondycja, żelazne przygotowanie i wygrywają najlepsi narciarze. Jednym z większych sukcesów w biegach nartorolkowych jest czwarte miejsce mojego syna Mariusza we Włoszech w podbiegu na dystansie 15 km na potwornie ciężkiej trasie. Narciarze chętnie startują na nartorolkach, ale tam gdzie ważne jest przygotowanie narciarskie czyli w podbiegach. Sprinty to już typowo nartorolkowa specjalizacja. Jedyny limit w nartorolkach to 54 cm długości i 100 mm średnicy koła. **Wojsław Suchta**

SAME NOWOŚCI

Od 4 do 6 kwietnia 2014 roku zostanie rozegrany XXXIII Valašská Rally 2014. W zawodach wezmą udział utytułowani bracia z Ustronia – Jarosław Szeja i Marcin Szeja, zdobywcy Rajdowego Pucharu Polski 2013. Tym razem zaprezentują się w nowym samochodzie Fiesta R2 (klasa 6).

Jarosław Szeja – kierowca, cieszy się ze startu w nowym sezonie:

– Niesamowitej przygody ciąg dalszy! Dzięki wspaniałej współpracy z naszym sponsorem GK FORGE Plastyczna Obróbka Metali z Goleszowa, dalej możemy realizować swoje marzenia. W sezonie 2014 nasze barwy zaprezentujemy w dwóch nowych odsłonach. Nowe rozgrywki w nowym samochodzie. Po wygranej w Pucharze Polski 2013 awansujemy do Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Kolejna nowość, to zmiana marki rajdówki - wsiadamy do Forda Fiesty R2. Zrobimy wszystko aby udowodnić, że nie tylko moc się liczy i powalczymy najsłabszym autem, w ogólnej klasie do 1600 ccm. Kolejną nowością jest nawiązanie współpracy z telewizją TVS, aby wspólnie promować ten dynamiczny sport. Zamiast testów przed rajdem Świdnickim, zdecydowaliśmy się na start u naszych południowych sąsiadów, dlatego sezon 2014 zaczynamy od rozgrzewki, którą jest rajd w pobliskich Czechach – Valašská Rally 2014. Lista zgłoszeń jest imponująca i nie mogę doczekać się tych zawodów. Dlatego zapraszamy wszystkich kibiców na naszą czeską rozgrzewkę.

Wicemistrzowska ekpia. Fot. W. Suchta

TERAZ ĆWIERĆFINAŁ

MKS Zryw Chorzów – MKS Ustroń 18:32 (10:14)

Na ostatni mecz w wojewódzkich rozgrywkach sezonu 2013/14 juniorów młodszych w piłce ręcznej drużyna MKS Ustroń wyjechała w sobotę 29 marca już o godz. 6.30. A było to spotkanie niezwykle istotne, gdyż zwycięstwo gwarantowało naszej drużynie awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski.

Mecz w Chorzowie rozegrano przed południem, a dotychczasowe rezultaty spotkań ze Zrywem budziły obawy o ostateczny wynik. I pierwszy kwadrans spotkania wskazywał, że nie były to obawy bezpodstawne. MKS przegrywa 5:2, ale z czasem nadrabia straty i w 16 min. Zryw prowadzi tylko jedną bramką 6:5. Do przerwy MKS prowadzi już 10:14. Druga połowa to zdecydowana przewaga MKS i pewna wygrana. Niestety w końcówce spotkania w Chorzowie kontuzji doznaje Krzysztof Bielesz.

MKS Ustroń wystąpił w składzie (w nawiasach zdobyte bramki): Kamil Kopieczek, Damian Kurowski, Witold Chwastek – Michał Jopek (9), Krzysztof Bielesz (4), Dawid Jenkner (7), Mateusz Turoń (5), Cholewa Marek (1), Adrian Miśkiewicz (3), Arkadiusz Czapek (1), Szymon Gogółka (1), Krzysztof Kotela, Matlak Kacper, Kuczera Damian.

Po meczu trener MKS Piotr Bejnar powiedział: - Był to ostatni mecz w sezonie i zwycięstwo gwarantowało nam wicemistrzostwo województwa i awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Byliśmy mocno zmobilizowani i dobrze przygotowani, bo ostatnie dwa tygodnie od porażki z Piekarami solidnie przepracowaliśmy. Wiadomo, że mecze z Chorzowem różnie się układały, zazwyczaj na korzyść Zrywu. Nigdy do tej pory nie wygraliśmy w Chorzowie. Od początku mecz nie układał się po naszej myśli, więc wziąłem czas, spróbowaliśmy innych ustawień i rzuciliśmy pod rząd sześć bramek wychodząc na pięciobramkowe prowadzenie. W przerwie w szatni powiedzieliśmy sobie, że bardzo ważne będą pierwsze minuty drugiej części spotkania i jeżeli uda się jeszcze bardziej odskoczyć, łatwiej będzie się grało końcówkę i na pewno mniej nerwowo, bo gdyby rywal nas doszedł, wynik mógłby wyglądać inaczej. No i chłopcy zagrali koncert. Przez 22 minuty straciliśmy tylko dwie bramki rzucając czternaście. Wtedy wynik był już rozstrzygnięty. W końcówce wszyscy nasi zawodnicy pojawili się na parkiecie, a większość zdobyła bramki i spokojnie wygraliśmy. Drżymy o wynik prześwietlenia Krzysztofa Bielesza, bo prawdopodobnie skręcił staw skokowy. Tymczasem czekają nas mecze ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Szczęśliwie reszta zawodników zdrowa, w pełni sił, a niestety na pięć minut przed końcem meczu Krzysiek nieszczęśliwie upadł po zderzeniu z rywalem.

W meczu na szczycie Piekary zremisowały z Mysłowicami również zapewniając sobie awans. Ćwierćfinały mistrzostw Polski rozegrane zostaną w Zamościu. Grać tam będą obok naszej drużyny zwycięzcy lig z województw lubelskiego i podlaskiego oraz druga drużyna z województwa podkarpackiego. Ćwierćfinały rozegrane zostaną od 11-14 kwietnia. Gra się systemem każdy z każdym, a dwie drużyny awansują do półfinałów mistrzostw Polski.

– O wyrównaniu ligi niech świadczy, że po 22 kolejkach w czubie tabeli Piekary z 40 pkt., my mamy tyle samo punktów, ale niekorzystny stosunek bramek z Piekarami. Mając 39 pkt. Mysłowice zajmują trzecie miejsce. Rozgrywki niezwykle wyrównane, do ostatnich minut ważyły się losy awansu i mistrzostwa – mówi P. Bejnar. – Z tego co wiem naszymi rywalami w ćwierćfinałach będą Padwa Zamość, Dąbrowa Białostocka i Rzeszów.

Wojsław Suchta

TABELA KOŃCOWA

1	GKS Olimpia I Piekary Śl.	40	746:476
2	**MKS Ustroń**	**40**	**630:427**
3	MOSiR I Mysłowice	39	767:551
4	KS Viret CMC Zawiercie	32	687:492
5	MKS Zryw Chorzów	25	583:557
6	MKS Siemianowice	22	598:592
7	UKS MOSM Bytom	18	669:660
8	SPR Zagłębie Sosnowiec	15	637:742
9	GKS Olimpia II Piekary Śl.	12	544:712
10	SPR Pogoń 1945 Zabrze	10	568:647
11	SPR Grunwald Ruda Śl.	10	542:730
12	MOSiR II Mysłowice	1	484:869

MISTRZOSTWA ŚWIATA LEKARZY

Mistrzostwa Świata Lekarzy i Farmaceutów w narciarstwie odbywają się co roku w różnych miejscowościach alpejskich. W tym roku przyszła kolej na miasto Seefeld w Austrii, ośrodek sportów zimowych w Tyrolu. Tam właśnie od 14 do 16 marca zjechali sportowcy amatorzy, żeby wziąć udział w zorganizowanej na dużą skalę imprezie. Jedną z osób, które miały duży wkład w przygotowanie mistrzostw jest pochodzący z Ustronia, a obecnie na stałe mieszkający w Niemczech lekarz, dr Jacek Kluzik.

W zawodach wzięło udział 165 zawodników z 10 krajów. Zawody rozgrywano w 3 konkurencjach: slalom specjalny (2 przejazdy), slalom gigant (2 przejazdy) i super gigant. Ustrońscy specjaliści spisali się na medal. Lekarz stomatolog Jakub Gałaszek zdobył w slalomie specjalnym srebrny medal a slalomie gigancie brązowy medal. Stomatolog Piotr Kluzik sięgnął po brąz w dwóch konkurencjach – slalomie gigancie i w super gigancie.

Stomatolodzy z Ustronia reprezentują nasze miasto i kraj w wielu imprezach. W tym roku oprócz mistrzostw świata, zaliczyli także Zimowe Igrzyska Polonijne, które odbyły się końcem lutego w Karpaczu. Dwukrotnie na najwyższym stopniu podium stanęła Jadwiga Kluzik w slalomie specjalnym i slalomie gigancie. Piotr Kluzik również zdobył złoto w slalomie specjalnym, a w kombinacji alpejskiej – srebrny medal.

– Cieszę się, że tradycje narciarskie w Ustroniu są nadal żywe – powiedział nam dr Jacek Kluzik i dodał: – Co ważniejsze, kontynuowana z sukcesami przez lekarzy, którzy dają przykład, jak utrzymać kondycję zdrowotną.

Monika Niemiec

TO JUŻ WIOSNA!

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze do swojego gniazda powróciły ustrońskie bociany. Losy bocianiej pary można podglądać przez internet od 2007 roku na stronie www.bociany.edu.pl. Bociany były wyczekiwane przez mieszkańców naszego miasta, ale i bardzo liczne grono internetowych podglądaczy z kraju i zagranicy. W tym roku nasze bociany powróciły z Afryki stosunkowo szybko. Samiec pojawił się na gnieździe w poniedziałek 24 marca o godz. 17.10, a samica w środę 26 marca o godz. 13.30. Obserwując zachowania bocianów można wnioskować, że już niedługo w gnieździe pojawią się jaja. Będą one wysiadywane na zmianę przez samca i samicę przez około miesiąc.

ZDEGRADOWANE ULICE

W ubiegłym roku kilka ulic położonych na terenie Ustronia straciło status dróg powiatowych i przeszło pod zarząd miasta. Ma to ułatwić sprawy remontów i utrzymania. Powiatowy Zarząd Dróg dysponuje ograniczonymi środkami, a potrzeby są duże we wszystkich gminach. Nie mieliśmy więc co liczyć na modernizację niektórych ulic, choć ich stan wołał o pomstę do nieba. Miasto nie mogło przekazywać środków na nie swoje mienie, w związku z czym trzeba było podpisywać specjalne umowy ze Starostwem Powiatowym, żeby wspólnie wykonać inwestycję. Teraz część dróg powiatowych jest nasza i już nic nie stoi na przeszkodzie, by je remontować. Nie ma co liczyć na natychmiastową naprawę wszystkich nowo nabytych ulic, ale systematycznie będzie się poprawiał ich stan.

Uchwałą nr 2078 /284 / IV /2013 Zarządu Województwa Śląskiego z 24 września w sprawie uzgodnienia pozbawienia kategorii dróg powiatowych niektórych odcinków dróg powiatowych na terenie powiatu cieszyńskiego: drogi powiatowej nr 2651 S – ul. Turystyczna o długości 1.400 metrów, odcinka drogi powiatowej nr 2652 S – ul. Wczasowa o długości 3000 metrów, drogi powiatowej nr 2653 S – ul. Sanatoryjna o długości 2600 metrów oraz odcinka drogi powiatowej nr 2656 S – ul. Jelenica o długości 2100 metrów.

W tej samej uchwale mowa jest też o ulicy Hajduka o długości 318 metrów w Cieszynie i ul. 1 Maja o długości 700 metrów w Wiśle. Od tej pory wymienione drogi mają status gminnych.

Można powiedzieć, że zmiany w przypadku tych ulic dostosowują status prawny do realiów. Droga powiatowa powinna łączyć gminy, mieć znaczenie dla większego terenu niż jedna gmina czy miasto. Trudno przypisać taką rolę ustrońskim ulicom na Jaszowcu czy Zawodziu.

W dalszym ciągu nasz urząd będzie współpracował ze starostwem przy remontach dróg, które pozostaną powiatowe. W tym roku planowana jest modernizacja ul. Furmańskiej – przetarg zostanie rozpisany zaraz po zawarciu porozumienia z powiatem, i ul. Partyzantów – rozpocznie się po zakończeniu budowy boiska przy Szkole Podstawowej nr 1. Jesienią powstanie chodnik przy ul. Cieszyńskiej. **(mn)**

Z DZIENNIKA JÓZEFA PILCHA

Promowaną na początku lutego książkę „Dziennik. Zapiski bibliofila i dziejopisa z lat 1963-1995” można nabyć w Muzeum Ustrońskim, Parafii Ewangelickiej i Bibliotece.

6 kwietnia 1982

W chwili przedstawienia w *Dzienniku telewizyjnym* reportażu z odwiedzin premiera gen. Jaruzelskiego w Czechosłowacji, w którym tak mocno akcentowano „przyjaźń” z „bratnią” republiką socjalistyczną, a szczególnie gdy po zakończeniu tej wizyty zaczął się całować Jaruzelski z prezydentem CSRS Gustavem Husakiem – nie wytrzymałem i ze złością natychmiast wyłączyłem telewizor. To by świętego wyprowadziło z drogi cnoty. Od grudnia Czesi zamknęli hermetycznie granicę, nie wpuszczą nawet na pogrzeb członków rodzin, na odwiedziny najbliższych krewnych. Pani [Ewa] Brodowa ze Skoczowa chciała jeszcze zobaczyć się z poważnie chorą 90-letnią matką. Nie pomogły żadne prośby, błagania… Robiła starania o paszport – niestety. Nasi dadzą, ale ambasada czeska nie podpisze. Jak tu mieć szacunek do rządu, a przecież rząd i naród powinny działać jednomyślnie. (...)

29 października 1982

Dowiedzieliśmy się, że na Święto Zmarłych dają na MO w Cieszynie przepustki do Czechosłowacji. Natychmiast tam poleciałem, kolejka około 100 osób, ale najważniejsze – przepustki wydają. Teraz jeszcze gonitwa za znaczkiem stemplowym. Obleciałem wszystkie kioski w mieście i zastałem wszystkie zamknięte. Na rynku, „pod laubami” pracownica siedziała nadal w środku, pukałem, prosiłem – niestety, pokazała mi wywieszkę na drzwiach, że otwarte do godz. 15, a było już 15 minut po. Wreszcie przy moście, gdzie znajduje się biuro obsługi paszportowej, zakupiłem znaczek nie skarbowy, ale paszportowy za 50 zł zamiast za 20. Z tym znaczkiem stanąłem do kolejki, chociaż słyszałem, że nie uzyskam przepustki. Jeden pan, który ze mną latał za znaczkami skarbowymi po Cieszynie, podszedł do mnie z wiadomością, że ma dwa stemple skarbowe, za które musiał postawić kawę, i że jeden może mi odstąpić. Naturalnie, zakupiłem znaczek i dałem na kawę. Kiedy już byłem blisko drzwi, jedna pani z kiosku też przyszła po przepustkę, miała ze sobą trochę znaczków i sprzedawała. Mam już dwa znaczki, ale przecież wiem, jak Helcia cały tydzień ubolewa, że nie będzie mogła iść w tym roku z kwiatami na grób potków z Sibicy, których bardzo lubiła, więc cieszę się niezmiernie, że może wyciągnę i dla niej przepustkę. Po trzech godzinach biegania za znaczkami i stania w kolejce wracałem z przepustkami do domu. (...)

20 kwietnia 1984

Załatwiałem na milicji w Cieszynie sprawę zezwolenia na przekroczenie granicy na wesele Czesława Paszka w Bystrzycy (syn kuzyna Stanisława). W kolejce przed biurem pod pechowym – jak to niektórzy mówią – nr. 13 kilkanaście osób. Ponieważ siedząca Beata od Maciejczka zrobiła mi miejsce, więc znalazłem się w towarzystwie starszych pań, które rozpoczęły ze mną rozmowę na temat stosunków polsko-czeskich (...). Rozmówczyni mająca na Zaolziu jedyną siostrę nie może się do niej dostać. Obecnie tamta poważnie zachorowała i znajduje się w szpitalu, skąd też otrzymała ona zaświadczenie i żywi nadzieję, że ją już teraz puszczą (...). W pewnej chwili westchnęła: „Nie było to jak za Niemców, kiedy żech chciała, to żech szła do przocieli. A teraz…”. Nie wiem, co myślała, ale nic więcej nie powiedziała. Smutne! Trzeba było jej coś odpowiedzieć, ale co? Mnie, Polaka, bolą takie słowa. Nie mogłem jej tego potwierdzić, a jakich użyć argumentów przekonywających? Do czego doprowadzili Czesi zamknięciem granicy między państwami socjalistycznymi. Moim zdaniem to jest sprawa polityczna, która wyrządza ogromną szkodę socjalizmowi. Wybrała: **(LS)**

Nie zwalniają tempa, biorąc udział w zawodach sportowych, uczennice Szkoły Podstawowej nr 1. Dzięki wygranej w zawodach rejonowych w Pszczynie, drużyna awansowała do półfinału wojewódzkiego minipiłki koszykowej, który odbył się 19 marca w Katowicach. Tym razem do turnieju finałowego dotarły drużyny z Chorzowa, Tychów, Ustronia oraz zespół gospodarzy z Katowic. Po rozlosowaniu par, o wejście do finału rywalizowały między sobą Chorzów i Ustroń oraz Katowice i Tychy. Najpierw do boju ruszyły nasze zawodniczki. Spotkanie zakończyło się korzystnie dla ustroniaczek, wynikiem 28:22. W drugim spotkaniu Katowice pewnie pokonały Tychy 70:0.

WOJEWÓDZKIE SREBRO

Spotkanie finałowe, w którym Ustroń spotkał się z Katowicami, zakończyło się wygraną gospodarzy wynikiem 54:17. Warto jednak podkreślić, że szkoła z Katowic startuje w rozgrywkach Śląskiej Ligi Minikoszykówki, gdzie zajmuje wysokie trzecie miejsce. Oprócz tego uczniowie szkół z Chorzowa, Tychów i Katowic na co dzień uczęszczają do klas sportowych, realizując 10 godz. wychowania fizycznego na tydzień, a dodatkowo trenują w swoich klubach. Tym bardziej dotarcie do tego poziomu rozgrywek i wywalczenie drugiego miejsca to duży sukces dla uczennic z ustrońskiej jedynki.

Skład drużyny: Weronika Bujok, Greta Busz, Marta Gogółka, Martyna Gruszka, Julia Kohut, Zofia Korcz, Katarzyna Potaszyńska, Natalia Tomiczek, Paulina Siekierka, Wiktoria Rzepa, Patrycja Rzyman, Rozalia Warzecha. Nauczycielem prowadzącym dziewczęta jest Mateusz Żebrowski. **(IM, MŻ)**

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

POMYŚL O URLOPIE! - LATO 2014

MARZEC- OSTATNI ETAP WCZESNEJ REZERWCJI

gwarancja ceny, najwyższe rabaty, wycieczki gratis

WEEKEND MAJOWY I CZERWCOWY -

samolot, autobus, dojazd własny - wczasy, wycieczki, rejsy

Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA W JEDYNCE

26 marca w Szkole Podstawowej nr 1 odbył się Konkurs Pięknego Czytania w klasach I-III. Jury w składzie: Iwona Kulis, Dariusz Gierdal i Aleksandra Przeźmińska wysłuchało uczestników, ubiegających się o tytuł najlepiej czytającego ucznia na poziomie klas. I tak w etapie miejskim Konkursu naszą szkołę reprezentować będą: klasy I – 1. Jakub Folwarczny, 2. Mateusz Martynek; klasy II – 1. Franciszek Czernin, 2. Maja Torbus; klasy III – 1. Kinga Branc, 2. Jagoda Cholewa. Uczestnikom gratulujemy i życzymy powodzenia. **Izabela Morys**

WILLA KOBA 1937

Oferujemy Państwu kompleksową organizację i profesjonalną obsługę wszelkiego rodzaju uroczystości rodzinnych.

Organizujemy:

KOMUNIE, BIERZMOWANIA, KONFIRMACJE, CHRZCINY,

kameralne przyjęcia weselne, rocznice, urodziny, imieniny, stypy, itd.

Dysponujemy:

- salą restauracyjną z kominkiem dla 40 osób
- pubem z osobnym wyjściem do ogródka dla 25 osób
- ogródkiem piwnym z zadaszeniem dla 30 osób

Willa Koba ul. Reja 5, Ustroń, tel. 669 577 727, www.willakoba.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI:

George R.R. Martin - „Rycerz Siedmiu Królestw"

Trzy nowelki osadzone w świecie cyklu Pieśń Lodu i Ognia. Nie dotyczące bezpośrednio bohaterów „Gry o tron", ale wzbogacające i poszerzające fascynujący świat tej sagi fantasy.

Jennifer Teege – „ Amon. Mój dziadek by mnie zastrzelił"

Jennifer Teege, mając 38 lat, przez przypadek, dowiedziała się, kim jest naprawdę. Wnuczką, jednego z największych zbrodniarzy hitlerowskich- Amona Gotha. Brutalnego komendanta obozu koncentracyjnego, skazanego po wojnie na karę śmierci.

Po swoim odkryciu musiała stawić czoło historii rodzinnej, od której już nigdy nie zdoła uciec.

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

POZIOMO: 1) pięciopaluchowa, **4)** droga leśna, **6)** ptasi wesołek, **8)** zacięte walki, **9)** kawa zbożowa, **10)** bilet na kilka imprez, **11)** opłata pocztowa, **12)** ptak co nie fruwa, **13)** grecka kraina, **14)** jedzonko dla pieca hutniczego, **15)** bursa szkolna, **16)** sąsiadka Europy, **17)** za krosnami, **18)** wierzba płacząca, **19)** w kalendarzu, **20)** wytworna kobieta.

PIONOWO: 1) napisał je prof. J. Szczepański, **2)** pod batutą dyrygenta, **3)** błyskotliwość, **4)** lekarka z wiertłem, **5)** droga kupiecka, **6)** książeczka z pieśniami religijnymi, **7)** tyran – despota, **11)** dopływ Dunajca, **13)** kiedyś bokswał w Czarnych Słupsk, **14)** wynalazł maszynę parową.

Rozwiązanie (hasło) otrzymamy po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 11 kwietnia.

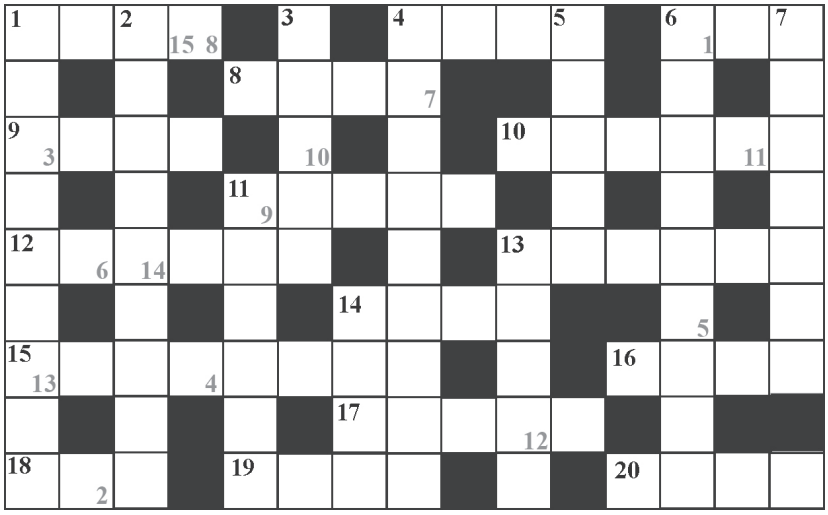

Rozwiązanie Krzyżówki nr 12

NIE WYPALAJ TRAW

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Józefa Heczko** z Ustronia, ul. M. Reja . Zapraszamy do redakcji.

„Moc błogosławieństwa Ojca"- Henryk Wieja. Autor w oparciu o tekst Biblii próbuje uświadomić czytelnikom, że dzieci są zbyt cennym owocem naszego życia, by ich wychowanie opierać na tak kruchych fundamentach, jak pieniądze, prestiż, władza. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

BLIŻEJ NATURY

GRUSZPÓNEK, CZYLI BUKSZPAN

Co jakiś czas przychodzi mi wieść długie, czasem interesujące, ale częściej niestety nużąco przewidywalne dysputy z właścicielami przydomowych ogrodów o tym, jakież to drzewa i krzewy najchętniej widzieliby, a jakich nie chcą widzieć na swoich włościach. W ogromnej przewadze są to „miłośnicy zieleni" i „wielbiciele koloru zielonego", jak ich na własne potrzeby nazywam. To po prostu zwolennicy drzew i krzewów zwanych wiecznie zielonymi, czyli potocznie mówiąc iglaków. Ich podstawowym argumentem przemawiającym za masowym sadzeniem iglaków jest oczywiście trwała przez cały rok zieleń liści-igieł, a co z tym związane – piękne, bo stale zielone ogrody. Kiedy jednak nieco dokładniej podpytać, to zawsze wychodzi szydło z worka i mój rozmówca przyznaje, że największą wadą drzew i krzewów liściastych są ich opadające liście. Liście, jak to liście – opadają co najmniej raz w roku, trzeba więc je grabić, kompostować, palić, albo pakować do worów i czekać na firmę wywożącą odpady. Jednym słowem tylko i wyłącznie problemy, wysiłek, a na dodatek koszty! I to właśnie w nieszczęsnych sezonowych liściach należy widzieć główną przyczynę dominacji w przeciętnym przydomowym ogródku iglaków, z tak zwanymi tujami na czele.

Sięgnijmy po definicję roślin zielonych przez cały rok, jaką znalazłem na jednej z internetowych stron poświęconych naszej florze: *Rośliny wiecznie zielone, potocznie zwane zimozielonymi, są to przeważnie drzewa, krzewy lub krzewinki* (…) *o liściach trwających więcej niż jeden sezon wegetacyjny. Ich liście żyją kilka lat.* (…) *Dzięki temu rośliny te zachowują ulistnienie także w okresie zimy, co stanowi ich duży walor ozdobny*. Pod jednym z trzykropków kryje się jakże istotna uwaga: *Stopniowo opadają* [liście] *tylko najstarsze*. Niestety, nic w przyrodzie nie trwa wiecznie, a więc i „wiecznie zielone" igły kiedyś skończyć muszą żywot i opaść. Spora więc grupa moich rozmówców po czasie narzeka: *Wie pan, ten świerk* (sosna, jodła itd.) *tak strasznie gubi igły*… Wniosek końcowy jest zawsze taki sam: rzeczone źródło ogrodowych kłopotów – czy to liściaste, czy to iglaste – trzeba wyciąć!

Bardzo rzadko udaje się podczas takich rozmów dojść do wspólnego wniosku, że całoroczną zieleń nie muszą w ogrodzie zapewniać wyłącznie iglaki. Warto sięgać do drzew i krzewów liściastych, wśród których również znajdziemy gatunki zimozielone. Jednym z nich jest dziś trochę jakby zapomniany *bukszpan*, noszący słuszną nazwę gatunkową – *wieczniezielony*.

Bukszpan wieczniezielony, dość powszechnie zwany *gryszpanem*, a po naszemu *gruszpónkiem*, to najczęściej w naszym kraju uprawiany, a więc i znany przedstawiciel sporego – liczącego około 30 gatunków – rodzaju trwale zielonych drzew i krzewów. Ojczyzną tego gatunku jest południowa i zachodnia Europa, północno-zachodnia Afryka oraz południowo-zachodnia Azja (Azja Mniejsza, Kaukaz). Dokładne granice naturalnego zasięgu bukszpanu są nieco trudne do ustalenia, gdyż zaciera je zwyczaj sadzenia i uprawiania tegoż gatunku, rozpowszechniony już od czasów starożytnych. W naszych warunkach klimatycznych bukszpan to raczej niewielki, dorastający do 3 (ale czasem nawet i do 6) metrów wysokości krzew o zimozielonych liściach. W wyjątkowo sprzyjających warunkach, w „ciepłych krajach", bukszpan może wyrosnąć na całkiem sporych rozmiarów drzewko o wysokości 9-10 metrów, z pniem dochodzącym do 30 cm średnicy. Gałązki bukszpanu mają mniej więcej czworoboczny przekrój i zieloną korę. Porastają je niewielkie liście o całych brzegach i króciutkich ogonkach, osiągające od 1 do 3 (rzadziej do 4) cm długości. Jak na zimozieloną roślinę przystało, są to liście skórzaste i sztywne; mają ciemnozieloną barwę, są błyszczące i połyskujące, o bardzo zróżnicowanym kształcie – przede wszystkim eliptyczne, jajowate lub odwrotnie jajowate, ale w przypadku niektórych odmian wydłużone i stosunkowo wąskie, czasem z podwiniętymi brzegami. Wyhodowano odmiany bukszpanu o różnym wybarwieniu liści – młode mogą być żółte, niebieskawe, starsze również intensywnie żółte, zielonożółte lub białawe, inne odmiany mają liście biało, a inne żółto obrzeżone, jeszcze inne mogą być ozdobione żółtym „rysunkiem". W swej podstawowej odmianie liście bukszpanu są łudząco podobne do liści *borówki czerwonej* i pewnie dlatego *gruszpónkiem* zwiemy oba te gatunki („Słownik gwary Śląska Cieszyńskiego").

Wczesną wiosną, ukryte pośród liści rozwijają się kwiaty zebrane w gęste grona. Są maleńkie, o żółtawo-zielonkawej barwie, zupełnie niepozorne i bez żadnych dekoracyjnych walorów, ale chętnie i licznie odwiedzane przez pszczoły. Mimo mizernej urody kwiatów, bukszpan jeszcze do niedawna uchodził za jeden z najczęściej sadzonych w Polsce krzewów wiecznie zielonych. Z pewnością spory wpływ na popularność tego gatunku miały małe wymagania siedliskowe. Bukszpanowe krzewy rosną na różnych glebach (unikając jednak tych najbardziej suchych i skrajnie mokrych), doskonale znoszą suszę, a także miejski mikroklimat z suchym i pełnym zanieczyszczeń powietrzem. Najchętniej rosną w miejscach zacienionych, osłoniętych od wiatru, a więc zacisznych, nie lubią srogich mrozów i ostrego, wczesnowiosennego słońca (zaleca się wręcz osłaniać bukszpany przed słońcem na przełomie zimy i lata).

Swoją, nieco dziś przyblakłą karierę jako krzewy ogrodowo-parkowo-cmentarne, bukszpany zawdzięczają cechom zbliżonym do walorów cisa. Mają zwarty pokrój, rosną powoli i są długowieczne (dożywając nawet do 500 lat!), a przede wszystkim doskonale znoszą cięcia. Bukszpany można nie tylko przycinać praktycznie przez cały rok, ale wręcz prawie że dowolnie formować, tworząc trwale zielone, niższe i wyższe żywopłoty, bryły geometryczne, mniej lub bardziej fantazyjne figury. W pamięci utkwiła mi zwłaszcza spora gromadka bukszpanowych pawic siedzących na gniazdach (na zdjęciu), będących ozdobą pięknego ogrodu-parku Palheiro na portugalskiej Maderze.

Jasnożółte, ciężkie i twarde drewno (tak gęste, że tonie w wodzie!) cieszy się uznaniem twórców instrumentów muzycznych, drzeworytników, rzeźbiarzy i wytwórców mebli. Mimo że bukszpan jest rośliną trującą to chętnie po różnorakie bukszpanowe medykamenty sięgała medycyna ludowa. Surowcem do przygotowania leków były liście, kora i korzenie bukszpanu. Odwarem z liści leczono schorzenia moczowodów i dróg żółciowych, stany gorączkowe i malarię, a nalewką – zapalenia płuc. Swoje medyczne zastosowania znalazł proszek z utartych wysuszonych liści, olej bukszpanowy i maść, odwary z korzeni i kory, a pośród leczonych nimi zdrowotny przypadłości znaleźć można tak różne choroby, jak reumatyzm i „swojskie" pryszcze. Pamiętajmy również o gałązkach bukszpanu zdobiących wielkanocne stoły i koszyki ze *święconkom*, a także o bukszpanowych *wońkach* weselników.

Ach, chciałoby się dożyć powrotu popularności bukszpanów w ogrodach, w których – oj, to już chyba czysta fantazja – zastąpiłyby wszechobecne dziś tuje! I niech nikogo nie zraża przewijająca się tu i ówdzie informacja, że bukszpanowe krzewy „pachną"… kocim moczem. Przecież nikt nie karze bukszpanów wąchać, wystarczy podziwiać ich wieczną zieleń i niezwykłe kształty, nadane wprawną ręką ogrodnika. Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Kuźnię wzmocnił Adrian Sikora. Fot. W. Suchta

LIGA OKRĘGOWA

START NA REMIS

Soła Kobiernice - Kuźnia Ustroń 2:2 (1:2)

Pierwszy mecz w wiosennej rundzie rozgrywek ligi okręgowej piłkarze Kuźni rozegrali na wyjeździe w Kobiernicach w niedzielę 30 maraca. Zaczyna się wyśmienicie, gdy to w 8 minucie Adrian Sikora zdobywa pierwszego wiosennego gola z pozycji sam na sam z bramkarzem. Niestety gospodarze wyrównują w 23 min. po dośrodkowaniu i pewnym strzale. Ponownie daje o sobie znać A. Sikora w 31 min, gdy to strzela swą drugą bramkę, tym razem z rzutu wolnego. Piłkarze Soły wyrównują na początku drugiej połowy w 57 min. po zamieszaniu pod bramką Kuźni.

Kibice liczą na więcej w wykonaniu naszych piłkarzy, bo skład drużyny wydaje się być bardzo mocnym, a przecież Kobiernice to drużyna walcząca o utrzymanie się w lidze okręgowej. **Wojsław Suchta**

1	Radziechowy	17	40	33:14
2	Koszarawa	17	35	33:11
3	Skoczów	17	35	35:22
4	Dankowice	17	31	31:16
5	Czechowice	17	29	29:21
6	Pruchna	17	28	42:24
7	**Kuźnia Ustroń**	**17**	**25**	**25:21**
8	Chybie	17	24	22:19
9	Bestwina	17	23	22:27
10	Porąbka	17	19	22:23
11	Cisiec	17	19	21:37
12	Żabnica	17	16	14:28
13	Kobiernice	17	16	21:36
14	Kaczyce	17	15	13:37
15	Puńców	17	13	25:38
16	Wilamowice	17	18	17:31

PRZYPROWADZAJĄ DZIECI

Rozmowa z Markiem Matuszkiem, wiceprezesem Kuźni Ustroń

Czy jest pan zadowolony z przygotowań piłkarzy Kuźni do sezonu?
Wydaje mi się, że jak na tą klasę rozgrywek, drużyna miała dobre warunki przygotowań. Braliśmy udział w turnieju w Trzyńcu, gdzie wygraliśmy trzy mecze, dwa zremisowaliśmy i odnieśliśmy dwie porażki, w tym jedną dość dotkliwą z drużyna półzawodową. Trenowaliśmy w Wiśle na obiektach Startu, a także korzystaliśmy z „orlików" w Cieszynie i Goleszowie. Nie było problemu z frekwencją na treningach. Mamy dużo młodych zawodników lubiących piłkę.

Macie też kilku dobrych zawodników od lat związanych z Kuźnią, a ostatnio powrócił Adrian Sikora, jeden z lepszych polskich piłkarzy. Moc macie dużą i kibice wiele się spodziewają.
Nazwiska nie wygrywają meczów. Najważniejsza jest drużyna, a nam zależy głównie na młodych zawodnikach. Dwudziestoletniego Konrada Pale wypożyczyliśmy do Jasienicy, by mógł się rozwijać. Liczymy, że będzie tam podstawowym zawodnikiem, a potem przejdzie do jeszcze lepszego klubu. Powrót Adriana Sikory do Kuźni to na pewno fakt istotny dla drużyny i kibiców. Zapewne Adrian ma już pomysł na życie, raczej niezwiązany z występami w profesjonalnych klubach, a tu chce się jeszcze pobawić grą. Przy okazji nam pomaga, a młodzi zawodnicy mają od kogo się uczyć. A osiągnięciami można go porównać jedynie do Jana Gomoli. To najlepsi piłkarze z Kuźni. Widać też zainteresowanie kibiców. Sam Adrian się nie zmienił, jest dalej bardzo kontaktowy, pomaga chłopakom.

Czy jest pan zadowolony z pracy trenera?
Na pewno trener ma pomysł i wszystko dobrze poukłada, a my obdarzyliśmy go zaufaniem. Jest także trenerem najstarszej grupy juniorów. Chodzi o to, by wprowadzać młodych zawodników do pierwszego zespołu. Ponadto trener Żebrowski koordynuje pracę wszystkich grup dzieci i młodzieży. Najtrudniejsza sytuacja jest w grupie juniorów, ale to zaszłości. Jest tylko piętnastu chłopców, ale są wyjątki i dwóch osiemnastolatków gra w pierwszym zespole. W młodszej grupie jest dobrze, a w żakach i grupach naborowych mamy tylu chłopców, że czasem ciężko prowadzić treningi. Ważne, że w pracę w klubie włączają się rodzice, pomagają, przychodzą na turnieje i kibicują dzieciom.

Od dwudziestu kilku lat ciągle słyszymy o pracy z dziećmi i młodzieżą, a jak przychodzi co do czego, to trzeba sprowadzać zawodników z zewnątrz.
Ustroń zawsze słynął z tego, że miał dużo wychowanków i staramy się do tego powrócić. Już same liczby mówią o tym, jaka jest praca w klubie, jakie zainteresowanie, rodzice chętnie przyprowadzają dzieci. Oczywiście gdy dziecko ma 8 lat nie można powiedzieć, czy będzie grało w piłkę na wysokim poziomie, czy też wybierze piłkę ręczną lub siatkówkę. Ważne, że rodzice dzieci przyprowadzają do nas, a one chcą uprawiać sport.

Jest pan trenerem Piasta Gliwice, drużyny ekstraklasy. Czy można porównać pracę z młodzieżą tam i u nas?
Ciężko. Tam, to jednak klub profesjonalny, a młodzieży jest wiele więcej, miasto i klub są większe. Jednak idea jest ta sama, by młodzi zawodnicy harmonijnie przechodzili z grupy młodszej do starszej, aż do seniora. W gimnazjum są już klasy sportowe i wtedy można trenować raz lub dwa razy dziennie i łatwiej chłopcom podnosić swój poziom. Mieliśmy taki pomysł w Ustroniu, by łączyć piłkę ręczną, siatkówkę i piłkę nożną w klasach sportowych. Polegać to miało na treningu ogólnym w szkole, a potem specjalistycznym w klubie.

Jak finansowo Kuźnia stoi wiosną 2014 r.?
Otrzymujemy dotację z miasta i jest parę osób nam pomagających. Burmistrz patrzy na nas przychylnym okiem, z problemami można się do niego zwrócić. W naszym klubie nie ma czegoś takiego jak zaległości finansowe. Nasz pierwszy rok zakończyliśmy zyskiem, a w 2013 mieliśmy niewielką stratę, ale wszystko już zostało wyrównane. Staramy się pracować na takim poziomie, na jaki nas stać. Na pewno do rozwoju klubu potrzebny jest stadion z zapleczem.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

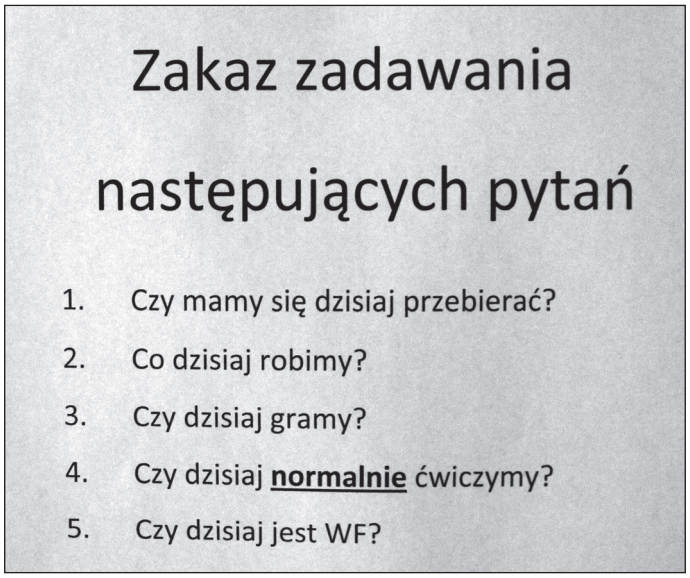

Wuefiści racjonalizują sobie pracę. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

UWAGA! Profesjonalne pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Rozliczamy PIT-y. 507-385-375.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Wynajmę lub sprzedam mieszkanie w Ustroniu. 515-286-714.

Bezpłatny odbiór folii po kiszonce, sianie, słomie. 798-081-398.

Sprzedam skuter. 798-081-398.

Sprzedam tanio mało używaną kosiarkę elektryczną z koszem. 506-756-273.

Do wynajęcia lokal użytkowy 40m^2 + taras 30m^2 obok szpitala reumatologicznego. 505-168-217.

Pokój do wynajęcia. 505-201-564.

Pokój z łazienką do wynajęcia. 503-814-876.

DYŻURY APTEK

3.4	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
4-5.4	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
6-7.4	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
8-11.4	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Z MUZYKĄ PRZEZ ŚWIAT

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" serdecznie zaprasza na spotkanie z dr Łukaszem Wróblewskim - podróżnikiem, muzykiem, bibliofilem. Z muzyką zwiedził prawie cały świat – a były to m.in. : Nowy York, Rio de Janeiro, Andy, Australia, Kenia, Tajlandia, Europa, w tym Czechy, Watykan i inne. Zawodowo jest dr nauk ekonomicznych i sprawuje funkcję Dziekana Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Biznesu w Cieszynie. U nas zaprezentuje bogatą kolekcję etnicznych instrumentów muzycznych z różnych stron świata. Opowie o muzyce, swoich podróżniczych pasjach i innych fascynacjach. Serdecznie zapraszamy na spotkanie które odbędzie się 5. kwietnia 2014 – sobota, godz. 16.00. **Organizatorzy**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

5 IV	16.00	Spotkanie z dr. Łukaszem Wróblewskim - podróżnikiem, muzykiem, bibliofilem, *Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej"*
5 IV	16.00	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - MRKS Czechowice-Dziedzice, *stadion Kuźni*
7 IV	10.00	Walne zebranie członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, *Muzeum Ustrońskie*
7 IV	12.00	XII Miejski Konkurs Ortograficzny, *MDK „Prażakówka"*
9 IV	16.30	Ustrońska Szkoła Kultury Zdrowia: „Zdrowe odżywianie – rodzaje diet w profilaktyce miażdżycy i schorzeń cywilizacyjnych", *MDK „Prażakówka"*
10 IV	17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Ustroń Nierodzim, *SP-6*
11 IV	16.30	Wieczorek Europejski – spotkanie poświęcone wyborom do Parlamentu Europejskiego. W programie m.in. występ zespołu Silesian Singers, *MDK „Prażakówka"*
12 IV	16.00	Spotkanie z przewodnikiem Janem Rymorzem pt. „Ciekawostki turystyczne Karpat i Alp Wschodnich", *Muzeum Ustrońskie*

USTROŃSKA dziesięć lat temu

30.03.2004 r. O godz. 12.45 do sklepu przy ul. Daszyńskiego wtargnęli trzej zamaskowani bandyci, którzy grożąc użyciem broni rozpoczęli rabunek. Interesowały ich telefony komórkowe. Spłoszyła ich osoba, wchodząca do sklepu. Złodzieje zbiegli.

* * *

Ruszyła budowa. 12 lutego 2004 roku Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach zawarł umowę na realizację zadania pod nazwa „Rozwój infrastruktury drogowej Województwa Śląskiego. Obwodnica Ustronia." (...) Zakres robót obejmuje budowę drogi wojewódzkiej klasy „G" („głównej") (...) o przekroju jednojezdniowym, dwupasmowym o następujących parametrach: - jezdnia o szerokości 9 m (2 pasy ruchu po 3,5 m każdy + pas awaryjny 2 m); (...) W ramach inwestycji obwodnica Ustronia zostanie przedłużona o odcinek o długości ok. 2.205 m.

* * *

Rozpoczęły się roboty związane z osuszaniem zawilgoconych ścian budynku Biblioteki przy rynku.

* * *

– Bardzo dobrze, że są kontrowersje wokół „Pasji" – stwierdziła Gabriela Glajcar. – Im więcej jest kontrowersji, tym więcej ludzie myślą. (...) Każdy musi określić się osobiście i odpowiedzieć na pytanie: (...) Czy to, że Jezus umarł, coś dla mnie znaczy?". (...) Nie rozumiem zarzutu, że film ten odgrzewa nastroje antysemickie. Rzeczywiście Żydzi wydali Jezusa, który także przecież był Żydem. (...) – Można było oczekiwać kontrowersji po premierze – powiedział dr Henryk Wieja. – Któryś z dziennikarzy po obejrzeniu „Pasji" powiedział: „Bez komentarza. Ten film wymaga zadumy." I to jest chyba najwłaściwsze podejście. (...) Nie utożsamiam się z komentarzami, że film jest antysemicki. Jeśli – to antyrzymski. (...) – Dyskusja może toczyć się wokół samego filmu lub wokół osoby Jezusa Chrystusa – odpowiedział ks. Piotr Wowry. – (...) uznałem, że młodzież jednak powinna obejrzeć go (...). Młodzi ludzie, z którymi na ten temat rozmawiałem mówili, że bardzo głęboko przeżyli ten film i zachęcił on ich do głębszej refleksji nad życiem. Myślę, że „Pasja" nie jest antysemicka. – (...) Ten film został nakręcony dla ludzi wierzących i znających choć trochę Ewangelię. Człowiek, który z wiarą ogląda ten film, przeżywa przede wszystkim pasję, tak jak opowiada o tym Ewangelia. Obraz pomaga widzowi przeżyć Mękę Pańską głębiej niż tylko podczas słuchania lub czytania jej opisu. Bardzo podoba mi się zawarte w filmie przesłanie dotyczące Eucharystii, pokazanie, że ofiara na krzyżu to jest to samo co Eucharystia – stwierdził ks. kanonik Antoni Sapota. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Niespokojny świat

Od czasu zakończenia II wojny światowej mija już prawie siedemdziesiąt lat. Od tego czasu wyrosły już nowe pokolenia, które wojnę znają tylko z opowiadań starszych, a także literackich czy filmowych przedstawień. Nie mają własnych doświadczeń ani wspomnień wojennych. Zdążyliśmy się przyzwyczaić do czasów pokoju. Jest on dla nas coraz bardziej czasem naturalnym i właściwym. Jeśli gdzieś na świecie toczy się wojna, to zazwyczaj jest to gdzieś daleko i nas to bezpośrednio nie dotyczy. O wojennej grozie i okropnościach przypominają tylko reportaże z krajów, w których toczy się wojna. To się zmienia. Po pewnym czasie ten temat traci swoją atrakcyjność. Reporterzy wojenni przenoszą się do innych krajów na inne fronty. A my zapominamy o tamtej wojnie. I zdaje nam się, że ona już się skończyła. A nie zawsze tak jest. Bywa, że ona toczy się dalej, przez kolejne miesiące i lata. Tylko, że dla mediów przestała być nowym, interesującym tematem.

Ze zdumieniem i niepokojem przeczytałem ostatnio, że w minionym roku 2013 było na świecie najwięcej konfliktów zbrojnych i wojen. Samych wojen było dwadzieścia. Przynajmniej niektóre z nich toczą się już od wielu lat i wciąż nie widać ich końca. Pewnie słyszeliśmy kiedyś o nich, ale te wiadomości wyparliśmy ze swojej świadomości. One bowiem mają miejsce gdzieś daleko, na innych kontynentach, w krajach znanych nam tylko z nazwy. A nam wciąż zdaje się, że żyjemy w czasach wolnych od wojen, w czasach trwającego pokoju. I zazwyczaj nie ma w nas strachu przed wojną, która mogłaby objąć także nasz kraj. Zdaje się nam też, że istniejące i powstające konflikty między państwami można załatwić drogą pokojową, poprzez pertraktacje i zawarcie kompromisów.

Nie zawsze jednak tak jest. Warunkiem bowiem takich pokojowych pertraktacji i dochodzenia do kompromisu jest dobra wola zainteresowanych stron. Kiedy tego brakuje, takie rozwiązanie staje się niemożliwe i istniejący konflikt może przemienić się w otwartą wojnę. I tak dzieje się nie tylko gdzieś daleko, ale dzieje się, a przynajmniej może się dziać także blisko nas i może w jakimś stopniu dotyczyć naszego kraju, a więc także i nas.

Dlatego też z niepokojem obserwujemy wydarzenia na Ukrainie i imperialne poczynania Rosji, które doprowadziły do aneksji Krymu i budzą obawy, co do dalszego rozwoju wydarzeń. Trudno przy tym liczyć na kompromisowe i szybkie rozwiązanie konfliktu na Krymie. Wszak Ukraina zapowiada, że nigdy nie pogodzi się z utratą Krymu, a Rosja nie ma zamiaru oddać tego, co zabrała. Najwyraźniej szykuje się do dalszych aneksji…

Rozwiązanie tego konfliktu na drodze pokojowej jest trudne. Ba, wydaje się wręcz, że jest niemożliwe. Stąd rosnący niepokój o to, co czeka świat w przyszłości. Wszak takich trudnych do rozwiązania konfliktów na świecie jest mnóstwo. Niespokojny był świat w minionym roku i niespokojny jest także w tym roku. Ciągle jednak mamy nadzieję na to, że mimo wszystko istniejące konflikty nie pociągną za sobą nowych wojen, a trwające konflikty zbrojne i wojny zakończą się. Póki co pozostaje nam cieszyć się z tego, że nasz kraj może cieszyć się z czasów pokoju i mieć nadzieję na to, że ten pokój będzie trwał nadal.

Jerzy Bór

FELIETON

Odliczanie

Nastąpiło już odliczanie dni do kanonizacji dwóch papieży Jana XXIII i Jana Pawła II. Pozostało już nieco ponad trzy tygodnie do uroczystości kanonizacyjnych w Rzymie. Od momentu ogłoszenia przez papieża Franciszka daty kanonizacji wymienionych wyżej papieży, wraz z żoną Lusią poruszamy się szlakami papieskimi w kraju i za granicą. Jeszcze za życia papieża Jana Pawła II zaczęto wyznaczać szlaki papieskie, po szlakach jakimi ksiądz, a później biskup i kardynał Karol Wojtyła, wraz z tzw. grupą środowiska, wędrował po górach. Ukazały się pierwsze przewodniki po miejscach związanych z papieżem Janem Pawłem II. Kilkakrotnie podczas wizyt w Ojczyźnie papież wspominał o miejscach, w których mu przyszło żyć i o górach po których wędrował. Prosił: „Pilnujcie mi tych szlaków". Dlatego też powołano Fundację Szlaków Papieskich w Krakowie. Ostatnio wzięliśmy udział w corocznej inauguracji kolejnego sezonu turystycznego po szlakach papieskich. Inauguracja sezonu odbyła się w Pałacu Arcybiskupim w Krakowie, z udziałem kardynała Stanisława Dziwisza. Po Mszy św. odprawionej w kaplicy pałacu, tam, gdzie Karol Wojtyła otrzymał święcenia kapłańskie, odbyło się na dziedzińcu spotkanie przybyłych z różnych stron Polski „strażników szlaków papieskich" z krakowskim metropolitą.

Często zastanawiałem się, o co chodziło przyszłemu świętemu Janowi Pawłowi II, gdy apelował: „Pilnujcie mi tych szlaków". Ostatnio będąc w Morskim Oku, otrzymałem odpowiedź. Nasz znajomy wiedząc, że właśnie nad Morskim Okiem się znajdujemy, przysłał nam takiego smsa: „W tomiku poezji pt. „32 wiersze o Morskim Oku" Jarosław Iwaszkiewicz zamieścił motto, które według świadectwa współczesnych w pierwszej połowie XIX wieku wyryte było na kamieniu nad brzegiem Morskiego Oka, przez anonimowego poetę. Inskrypcja zaginęła wraz z kamieniem, a zawierała taki oto tekst:

„Kto tu obraz swych uczuć malować się sili,/Ten sobie zbyt pochlebia – i innych omyli./Jam tu dzisiaj nie więcej poznał, tylko troje:/Moc Boga, wdzięk natury i nikczemności moje."

Następnego dnia wcześnie rano poszedłem na tatrzański szczyt Kopieniec. Przyszły święty, będąc jeszcze księdzem, czy biskupem wielokrotnie wspinał się latem i zimą na ten szczyt, z którego rozciąga się piękna panorama na Tatry i Podhale. Na polanie Pod Kopieńcem, stoi krzyż ufundowany w 1950 roku, jako wotum za szczęśliwy powrót z wojny Jana Galicy Gruloka, przez ostatniego właściciela polany- Józefa Galicę Gruloka, (dziś polana jest własnością Tatrzańskiego Parku Narodowego). Na krzyżu widnieje napis „ Nic nad Boga". W wielu miejscach w Tatrach Wysokich i Tatrach Zachodnich mamy tablice z tym właśnie wezwaniem.

Dla mnie teraz już jasnym się stało, że Nasz Wielki Rodak, przyszły święty Jana Paweł II, papież, na swych szlakach, chce nas, pokolenie JPII i następne pokolenia Polaków ewangelizować, tak jak to czynił za życia.

Wracając z Zakopanego do Ustronia, odwiedziliśmy jeszcze Dolinę Chochołowską, słynną na wiosnę z kwitnących tam krokusów. W tym roku krokusy zakwitły już w trawie, a nie jak zawsze w śniegu. Widok kwitnących krokusów, czy w śniegu, czy w trawie zawsze jest wspaniałym widokiem i mistycznym przeżyciem. W sklepiku Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej zakupiłem reprint książeczki z 1933 roku, Piotra Borowego - gazdy z Orawy, samouka i wielkiego mówcy. Książeczka zatytułowana: „Sąd grzesznika sam nad sobą.", to pouczająca lektura na okres wielkopostny. Pierwszy rozdział książeczki zatytułowany: „Takie rzeczy widział ja...", zaczyna się w ten sposób:

„Kto z tym światem związany; ten nie wie, co ma robić, ani jakim człowiekiem ma być/ - Takie rzeczy widział ja!/ Kto zaślepiony tym światem: ten nie zna ducha swojego/- Takie rzeczy widział ja!/Kto nie zna ducha swojego; tego napadają takie żądze, żeby rzucił na bok wstyd i bojaźń /- Takie rzeczy widział ja!/ Kto rzuca od siebie wstyd i bojaźń; tego miłość boska nie pędzi, lecz taki duch, co robi z ludzi potwory/ - Takie rzeczy widział ja! ….

Bliski termin kanonizacji Naszego Wielkiego Rodaka pobudził ateistów i innych asmodeuszy, do intensywnego działania i w ostatecznym akcie rozpaczy, najpierw postanowili wywiesić 1 kwietnia w Lublinie szkalujący przyszłego świętego billbord, zaś w ostatnią sobotę odbyli, jak twierdzi moja suczka Lola, chyba ostatni już Marsz Ateistów w Warszawie, zakończony jak wszyscy widzieliśmy, w wielu telewizjach, ścięciem głowy ich przywódcy i bożyszcza wielu mediów, wojującego ateisty profesora Jana Hartmana. Jeden z internautów w nadesłanym do wieczornego programu „Szkło Kontaktowe" smsie, trafnie zauważył. „Hartman myślał o niedzieli, a w sobotę łeb mu ścięli".

Wiem, że grzechem jest śmiać się z „cudzego nieszczęścia", dlatego zamilknę i dokonam, „sądu grzesznika sam nad sobą", w tym końcowym okresie Wielkiego Postu.

Andrzej Georg

Drugiego dnia jeżdżono po szutrach.

NA PODIUM POD AKROPOLEM

Na taki wynik polscy kibice czekali prawie pół wieku. Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana w Rajdzie Akropolu to największy sukces Polaków w tej imprezie od czasów Sobiesława Zasady i Jerzego Dobrzańskiego. Trasa Rajdu Bogów – w tym roku morderczej rundy Rajdowych Mistrzostw Europy – pamięta najlepszych w historii kierowców rywalizujących na wymagających, górskich próbach. Tegoroczna edycja Rajdu Akropolu to nie tylko szutrowe odcinki znane do tej pory z Mistrzostw Świata, ale także bardzo szybkie, śliskie asfalty. Reprezentanci LOTOS Rally Team od pierwszego odcinka nawiązywali równą walkę z europejską czołówką, która przyjechała na Peloponez rywalizować w 60. edycji tego kultowego rajdu. Różnice czasowe na poszczególnych oesach między załogami były minimalne zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia zawodów. Ukończenie Rajdu Akropolu to wyzwanie dla wielu wybitnych kierowców, dlatego tym większy jest sukces Kajetanowicza, dla którego udział w greckiej rundzie Mistrzostw Europy był debiutem. Szybsi od polskiego kierowcy, mającego na swoim koncie zaledwie 5 startów w rundach Mistrzostw Europy poza Polską, byli jedynie pierwszy Craig Breen i drugi Bryan Bouffier.

Tak o wyjątkowym sukcesie mówił Kajetan Kajetanowicz:

– Taki rajd był dla mnie nowością. Impreza, w której rywalizujemy pierwszego dnia na asfalcie, a drugiego na szutrze to nieznane dotąd doświadczenie w mojej karierze. Wygrywanie na oesach z bardzo szybkimi kierowcami napawa optymizmem i mobilizuje do tego, żeby nadal ciężko pracować. Dziękuję im za dostarczenie wielu wrażeń i świetną rywalizację. Atmosfera podczas rajdu była niepowtarzalna także dzięki kibicom, którzy na każdym kroku okazywali sympatię i wsparcie. Od moich partnerów dostałem szansę wystartowania w zagranicznych rajdach, które są czymś niesamowitym. Dzięki nim mam szansę nadal rozwijać się jako kierowca. Cały team spisał się świetnie, ciężko pracując podczas tego rajdu. To duży komfort psychiczny mieć takich fajnych ludzi wokół siebie. Fantastycznie jest ukończyć Rajd Akropolu, a miejsce na podium wśród najszybszym kierowców w Europie, w pierwszym starcie tutaj, to spełnienie marzeń!

Starty Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana wspierają strategiczny partner LOTOS Rally Team - Grupa LOTOS - a także i CUBE.ITG i Driving Experience.

Szczegółowe informacje dotyczące Kajetana Kajetanowicza i zespołu są dostępne na stronach www.lotosrallyteam.pl oraz www.kajto.pl, a także na: www.facebook.com/EmocjeDoPelna i www.facebook.com/KajetanKajetanowicz.

(KN)

Zdjęcia: Marcin Snopkowski.

Polska załoga Kajetanowicz - Baran na mecie.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 31.03.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 7.04.2014 r.